

Skarbiec pamięci. Archiwum monarsze w Polsce do początków XVI wieku

W 1422 r. ubiegający się o czeską koronę książę litewski Zygmunt Korybutowicz oblegał zamek Karlstein. Zdaniem Jana Długosza doszło do tego, „ponieważ tam były przechowywane dokumenty i przywileje dotyczące uprawnień Królestwa” („quod illic littere, privilegia et iura Regni servabantur”)¹. Niezależnie od prawdziwości owego epizodu², istotne jest, że dla ówczesnych – w tym przypadku dla Długosza – zdobycie dokumentów z królewskiego archiwum było niezbędne do zawładnięcia krajem. To właśnie one, a nie – spoczywające na zamku – klejnoty koronne, zostały wymienione przez kronikarza.

Komentarz Długosza jest jednym z wielu wskazujących, jak ważne dla współczesnych były dokumenty z monarszych archiwów. Powody, dla których je tak ceniono, wyjaśniają m.in. słowa kanclerza Jana Łaskiego z 1505 r.: „państwowe archiwa Królestwa, jak gdyby siedziby starożytności, zawierają pamiątki godne podziwu, świadectwa zwycięstw i sławy, tak bardzo przewyższające ziemski majestat już to w samych najcenniejszych rzeczach różnego rodzaju, już to także w przywilejach i bardzo starych pismach, opieczętowanych złotymi, metalowymi i woskowymi pieczęciami”³. Gromadzenie „pamiątek przeszłości”

¹ *Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 11: 1413–1430, Varsoviae 2000, s. 165. Za uwagi związane z niniejszym tekstem bardzo dziękuję dr hab. Bożenie Czwojdrak (zwłaszcza za informacje dotyczące urzędu podskarbiego) i prof. Marii Koczerskiej. Wiele zawdzięczam też rozmowom z Anną Adamską i Markiem Janickim.

² Opis ten zaczerpnął Długosz z: Enea Silvio, *Historia Bohemica*, wyd. D. Martínková i in., Praha 1998, s. 128 (III, 44). U Piccolominiego opisano oblężenie Karlsteinu, ale bez informacji o dokumentach; zob. J. Grygiel, *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV w.*, Wrocław 1988, s. 66–67.

³ „Tametsi aeraria regni publica velut antiquitatum domicilla monumenta contineant admiranda, victoriosissima et gloriosissima, mundanam quamvis maiestatem superantia, iam in rebus ipsis diversorum generum pretiosissimis, iam etiam in privilegiis et vetustissimis scriptis bullis aureis, metallinis et cereis signatis”, *Bogurodzica*, oprac. J. Woronczak, wstęp językoznawczy E. Ostrowska, oprac. muzykologiczne H. Feicht, Wrocław 1962, s. 121;

miało znaczenie nie tylko użytkowe. Nie tylko umożliwiało zachowanie dokumentów dla ich ewentualnego, doraźnego wykorzystywania w przyszłości. Stanowiły one „pamiętki godne podziwu” oraz „świadcstwa zwycięstw i sławy”.

Archiwum skarbcza koronnego na zamku krakowskim (*archivum thesauri regni in arce Cracoviensi*) – pod taką właśnie nazwą od XVI w. znany był zbiór archiwaliów królewskich. Gromadzono w nim zarówno dokumenty, jak i inne materiały (protokoły procesów polsko-krzyżackich itd.). Początków tego archiwum trzeba szukać dopiero w czasach Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Po śmierci tego ostatniego władcy archiwum, tak jak i cały skarbiec, zostało wywiezione na Węgry. Przybywający do Polski Władysław Jagiełło zastał w skarbcu jedynie pojedyncze dokumenty i musiał odbudowywać archiwum monarsze. Czasy pierwszych Jagiellonów są więc drugim początkiem archiwum koronnego na Wawelu.

Archiwum w tych czasach traktować należy raczej symbolicznie niż realnie. Aż do XVI w. nie spotykamy się z oddzielną nazwą odnoszącą się do instytucji „archiwum” i dokumentacji „archiwalnej”. Archiwum było bowiem częścią skarbcza koronnego. Dzieliło z nim lokal, włodarzy i losy. Dokumenty, razem z regaliami, kosztownościami, relikwiami – stanowiły, powiązane ze sobą, elementy jednej całości: skarbcza królewskiego. Wszystkie te przedmioty miały swój określony charakter i funkcje. Wszystkie mogły funkcjonować oddzielnie. Wszystkie stanowiły jednak całość: składnicę pamięci króla i królestwa. Wszystkie były godnymi podziwu pamiętkami dawnej wspaniałości. Trudno oddzielać od siebie części składowe owego skarbcza. Poniżej będę się starał pokazać zbiór dokumentów i innych materiałów, składający się na tzw. archiwum koronne. Trudno jest jednak oddzielić wiadomości o „archiwum” od informacji na temat skarbcza. Niezbędne więc będą rozważania o skarbcu koronnym oraz o jego włodarzach – podskarbach królewskich.

Badania nad archiwum koronnym mają w Polsce już bardzo długą tradycję⁴. Za prekursora naukowej refleksji nad skarbcem koronnym należy uznać Feliksa Koperę⁵, nad archiwum zaś Oswalda Balzera, który w 1917 r. opu-

tłum. za: W. Wydra, *Dzieje legendy o św. Wojciechu jako autorze „Bogurodzicy”*, w: tenże, *Polskie pieśni średniowieczne. Studia o tekstach*, Warszawa 2003, s. 45 (tłum. poprawione – P.W.).

⁴ Podsumowanie stanu badań: R. Jaworski, *Archiwum Koronne Krakowskie za Jagiellonów. Zarys problematyki*, w: *Polska kancelaria królewska. Między władzą a społeczeństwem*, cz. 3, red. W. Chorążyczewski, W. Krawczuk, Warszawa 2008, s. 113–129; zob. też G. Rutkowska, *Archiwa dokumentowe Korony i Litwy oraz Metryki Koronna i Litewska w XVI w.*, w: *Stilo et animo. Prace ofiarowane profesorowi Tomaszowi Jasińskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. M. Dorna i in., Poznań 2016, s. 465–474; R. Żerelik, „*Fida memoriae custos est scriptura*”. *O potrzebie tworzenia archiwów w średniowieczu*, w: *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2005, s. 627–644.

⁵ F. Kopera, *Dzieje skarbcza koronnego, czyli insygniów i klejnotów koronnych Polski*, Kraków 1904 (nt. średniowiecza s. 5–53).

blikował obszerną pracę o „skarbcu i archiwum koronnym w dobie przedjagiellońskiej”⁶. Przyjęte przez tego autora założenia i metody badawcze okazały się błędne. Książka Balzera jest całkowicie chybiona, zarówno w swej warstwie analitycznej, jak i syntetycznej. W ten sposób ocenili tę publikację m.in. najwybitniejsi badacze archiwum koronnego: Abdon Kłodziński i Józef Siemieński⁷.

Jednym z mankamentów wielu dotychczasowych, skądinąd cennych, badań jest wąskie spojrzenie na archiwum koronne. Rzadko traktuje się archiwum i zbiór dokumentowy polskich władców w powiązaniu z całokształtem działań modernizacyjnych państwa, a także w powiązaniu z rozwojem piśmienności, zwłaszcza w późnym średniowieczu. Na pewno inspirujące byłoby włączenie polskiego archiwum królewskiego w ramy szerszej refleksji nad średniowieczną strategią pamięci i traktowanie archiwum jako „miejsce pamięci”, w tym przypadku zarówno pamięci króla, jak i dynastii oraz królestwa⁸. W dotychczasowych badaniach, jak sądzę, zbyt słabo zwracano też uwagę na związek archiwum z innymi przedmiotami przechowywanymi w skarbcu. Zawężenie pojęcia „archiwum” jedynie do miejsca złożenia dokumentów pozbawia je swego symbolicznego znaczenia⁹. Zauważmy zresztą, że na średniowieczny dokument patrzy się często w bardzo uproszczony sposób. Badaczy interesuje proces produkcji kancelaryjnej, gdzie opieczetowanie dokumentu jest ostatnim etapem, na który zwraca się uwagę. Są to jednak zaledwie „narodziny” dokumentu. Tymczasem należałoby prześledzić „biografię” dokumentu także

⁶ O. Balzer, *Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej*, Lwów 1917.

⁷ A. Kłodziński, *O archiwum skarbcza koronnego na zamku krakowskim*, „Archiwum Komisji Historycznej”, seria 2, t. 1, 1923, s. 124–577 (interesujących mnie czasów dot. głównie s. 135–184); J. Siemieński, *Ze studiów nad archiwum koronnym (z powodu monografii d-ra Abdona Kłodzińskiego)*, „Przegląd Historyczny” 23, 1921, s. 141–186 (interesujących mnie czasów dot. głównie s. 148–154).

⁸ Np.: M.T. Clanchy, *From Memory to Written Record. England 1066–1307*, wyd. 2, Oxford 1993, s. 154–172; P. Contamine, *La memoire de l'État. Les archives de la chambre des comptes du roi de France a Paris au XV^e s.*, w: *Media in Francia. Recueil de mélanges offert à K.F. Werner*, Paris 1989, s. 85–100; P. Geary, *Medieval Archivists as Authors. Social Memory and Archival Memory*, w: *Archives, Documentation, and Institutions of Social Memory*, red. F.X. Blouin Jr., W.G. Rosenberg, Ann Arbor 2006, s. 106–113; O. Guyotjeannin, „*Super omnes thesaurus rerum temporalium*”. *Les fonctions du Trésor des Chartes du roi de France (XIV^e–XV^e s.)*, w: *Écrit et pouvoir dans les chancelleries médiévales. Espace français, espace anglais*, red. K. Fianu, D.J. Guth, Louvain-La-Neuve 1997, s. 109–131; Y. Potin, *L'Etat et son trésor. La science des archives à la fin du Moyen Âge*, „Actes de la recherches en sciences sociales” 133, 2000, s. 48–52.

⁹ Jednym z nielicznych, szerszych, spojrzeń na archiwum koronne jest tekst J. Banaszkiwicza *Pomniki i archiwa historyczne*, stanowiący podrozdział części pt. *Kultura i świadomość historyczna*, w: *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 619–623.

w kolejnych etapach jego „życia”, czyli spojrzeć na jego funkcjonowanie oraz przechowywanie. Pamiętać przy tym trzeba, że złożenie dokumentu w archiwum nie oznacza jego śmierci. Dokument i inne materiały obecne w archiwum koronnym były czytane i używane¹⁰. Rzecz jasna, trudno w niniejszym tekście zrealizować wszystkie, wspomniane przed chwilą postulaty. Tekst mój należy traktować raczej jako syntezę zagadnienia i podsumowanie dotychczasowych badań. Usystematyzowanie dotychczasowej wiedzy jest jednak dopiero pierwszym krokiem do dalszych badań i szerszego, niż do tej pory, spojrzenia na archiwum koronne. Przed badaczami jeszcze wiele do zrobienia.

1. Skarbiec i archiwum monarsze do końca XIII w.

Jak już wspomniano, początków archiwum królewskiego szukać trzeba dopiero w czasach Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Nie znaczy to jednak, że wcześniej polscy monarchowie nie przechowywali dokumentów. Podobnie jak w innych państwach europejskich, pojedyncze dokumenty znajdowały się w monarszych skarbcach. To one dały początek późniejszym archiwom monarszym. W skarbcu spoczywały kosztowności, pieniądze, a także regalia, relikwie, drogie szaty, cenne księgi oraz różnego typu mirabilia, rzeczy budzące zaciekawienie. Wszystkie te przedmioty służyły władcy w ostentacji jego bogactwa i znaczenia, były wyrazem jego pobożności, zapewniały także przetrwanie pamięci o teraźniejszości i przeszłości.

Niewiele możemy powiedzieć o najstarszym skarbcu książęcym na ziemiach polskich. Posiadamy o nim jedynie lakoniczne i przypadkowe wzmianki, np. w kronice Anonima tzw. Galla (I 26, II 21) i Kosmasa (II 2). Skarbiec mieścił się zwykle w rezydencji władcy, pierwotnie być może w Gnieźnie, od połowy XI w. w Krakowie, opiekę nad nim sprawował zaś skarbnik (*thesaurarius*). Być może, podobnie jak na zachodzie Europy, część skarbcza książę woził ze sobą, podróżując po kraju. Było to skądinąd niebezpieczne i niekiedy prowadziło do utraty dokumentów¹¹. Jedynie na podstawie analogii

¹⁰ „Społeczna historia dokumentu” czeka dopiero na zbadanie; zob. m.in.: *Charters, Cartulaires and Archives. The Preservation and Transmission of Documents in Medieval West*, red. A.J. Kosto, A. Winroth, Toronto 2002; P. Węcowski, *Mazowsze w Koronie. Propaganda i legitymizacja władzy Kazimierza Jagiellończyka na Mazowszu*, Kraków 2004, s. 318–336.

¹¹ Przykładowo: „Tentoria ducis et propria capella cum omnibus utensilibus et scriniariis capta fuere. In quibus inventa sunt privilegia” (1132 r.), cyt. za: R. Koss, *Archiv Koruny české*, t. 1: *Dejiny archivu*, Praha 1939, s. 18–19. W 1194 r. Anglicy zdobyli podczas wyprawy wojennej część skarbcza Filipa Augusta, wraz z dokumentami, „Captus est etiam regis Francie thesaurus Magnus et capella regis et cartae”, M.A. Teulet, *Layettes du Tresor des Chartes. Inventaires et documents*, t. 1, Paris 1863, s. XXV (kronika Rogera de Hoveden). Na ten drugi zapis zwrócił uwagę już S. Szczur, *Traktaty między państwowe Polski piastowskiej*, Kraków 1990, s. 110.

możemy przypuszczać, że w skarbcu pierwszych Piastów znajdowały się także dokumenty, np. bulle otrzymywane od papieży. Ponad sto lat temu Oswald Balzer starał się udowodnić, że w połowie XI w. (w czasach Bolesława Szczodrego, a może już Kazimierza Odnowiciela) skarbiec monarszy został włączony do skarbcza katedry krakowskiej i – jak uważał – w nim właśnie przechowywano nie tylko regalia, ale także i dokumenty. Późniejsze badania (m.in. Abdona Kłodzińskiego, Józefa Siemieńskiego) dowiodły, że tak nie było. Dokumenty, tak jak cały skarbiec, znajdowały się w rękach monarszych.

Podobnie było w czasach rozbitcia dzielnicowego. Nie ma chyba racji Balzer, według którego książęta dzielnicowi otrzymywane dokumenty przekazywali do archiwów kapituł, np. archiwum książąt krakowskich miało być przechowywane w archiwum katedralnym krakowskim. W ręce biskupa i kapituły krakowskiej trafiły (nie wiadomo kiedy) jedynie regalia, o czym świadczy XIII-wieczny żywot św. Stanisława, informujący, że korona, berło i włócznia św. Maurycego „do dnia dzisiejszego leżą schowane dla pamięci potomnych w skarbcu katedry krakowskiej” („usque ad hodiernum diem in armario Cracoviensis ecclesie ad memoriam posterorum iacent recondita”)¹².

Gromadzenie przez książąt dokumentów w XIII w. potwierdzają m.in. zeznania świadków procesu polsko-krzyżackiego w 1339 r. Scholastyk sandomierski Piotr zeznawał, że pod opieką plebana brzeskiego Andrzeja Władysław Łokietek trzymał wiele przywilejów, które były przechowywane w skrzyni (po śmierci tegoż Andrzeja „fuit portata quedam cista [...] ubi erant plura privilegia”)¹³. Ponieważ, jak wynika z zeznań, dokumenty te dotyczyły ziemi chełmińskiej, z całą pewnością należały one jeszcze do Łokietkowego ojca. Podczas tego samego procesu książę inowrocławski Leszek wspominał, że widział i czytał u swego stryja Bolesława, księcia płockiego i czerskiego, dokument krzyżacki w sprawie ziemi chełmińskiej („vidit et legit privilegium [...] quod erat sigillatum sigillo magistri generalis [...]. Dux Boleslaus [...] monstravit sibi illud privilegium”)¹⁴. Oba te zeznania potwierdzają, że książęta piastowscy zdawali sobie sprawę z wagi i użyteczności gromadzenia dokumentów.

Już w późnym średniowieczu nie znano dokumentów, które były przechowywane przez książąt dzielnicowych. Zaginęły one najpewniej już na przełomie XIII i XIV w. Prawdopodobnie tylko dokumenty książąt kujawskich (może także krakowskich) przeszły do tworzącego się w czasach Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego archiwum królewskiego w Krakowie. Dwa

¹² MPH, IV, Lwów 1884, s. 365–366.

¹³ *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, t. 1, wyd. 2, Poznań 1890, s. 378.

¹⁴ Tamże, s. 375.

z tych dokumentów zostały wykorzystane przez Andrzeja Łaskarza podczas sporów z zakonem krzyżackim w 1422 r.¹⁵ O tym, jak wiele dokumentów z archiwów książąt dzielnicowych zaginęło już w XIV w., pokazuje przykład Śląska. Mimo że późnośredniowieczne dzieje tej dzielnicy nie należą do naszego tematu (jako niezwiązane z Królestwem Polskim), to przynoszą one szcątkowe informacje o zawartości archiwów XIII-wiecznych. Także jednak i w tym przypadku w późnym średniowieczu zachowały się nieliczne dokumenty z XIII w. Przykładowo w latach 70. XIV w. najstarsze dokumenty przechowywane przez książąt oleśnickich pochodziły z 1292 r.¹⁶

W XIII w. pojawia się na ziemiach polskich nazwa „archiwum”. W 1252 r. papież Innocenty IV w liście do swego legata informował o *Liber Cronicorum*, która znajdować się miała w „archivum ducis Polonie”¹⁷. Wzmianka ta jednak, wbrew zdaniu części badaczy, nie dowodzi istnienia „archiwum polskich książąt”. Nazwa ta użyta została przez papieża zgodnie z rzymskimi wyobrażeniami i terminologią. Po raz pierwszy słowo „archiwum” w polskich źródłach znajdujemy w 1257 r., kiedy to Bolesław Wstydlivy informował, że w czasie tatarskiego najazdu wolał gromadzić rycerzy do walki niż troszczyć się o bogactwo i pieniądze ukryte w archiwum („diviciarum vel pecuniarum cumulacione in archivis delitescantibus”)¹⁸. Kontekst całej wypowiedzi jasno pokazuje, że pod tą nazwą rozumiano skarbiec.

2. Skarbiec i archiwum monarsze w czasach Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego

Czasy odrodzonego królestwa sprzyjały stabilizacji państwa i jego systemu skarbowego. Jego kształtowanie przypada być może na czasy Władysława Łokietka, jednak dopiero jego syn przeprowadził reorganizację (centralizację) skarbcza królewskiego. Przez jakiś czas utrzymywali się co prawda skarbnicy w poszczególnych ziemiach, ale były to urzędy tytularne, a zarząd nad skarbcem przeszedł w ręce skarbnika krakowskiego. Wkrótce po 1361 r. król zlikwidował urząd skarbnika, a zarząd nad skarbcem przeszedł w ręce podskarbiego królewskiego. Być może wzorem dla Kazimierza Wielkiego były

¹⁵ J. Karwasińska, *Z dziejów archiwum koronnego. Dokumenty krzyżackie*, w: *Wybór pism. Źródła archiwalne*, Warszawa 1998, s. 109 [pierwodruk: „Przegląd Historyczny” 37, 1948, s. 181–193].

¹⁶ R. Żerelik, *Najstarszy kopiaż książąt oleśnickich i kozielsko-bytomskich*, Wrocław 2012, s. 73.

¹⁷ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr 33.

¹⁸ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 452; zob. O. Balzer, *Skarbiec*, s. 209, 213–214.

działania Karola IV, który przeprowadził reorganizację skarbcza oraz archiwum, m.in. określając obowiązki archiwariusza i wyznaczając mu uposażenie. Trochę wcześniej „instrukcje archiwalne” wystawili inni władcy, np. Neapolu¹⁹.

Z czasów Kazimierza mamy już dokładniejsze informacje o zawartości skarbcza, a także poświadczenie, że znajdował się on na zamku wawelskim. Podobnie jak w poprzednim okresie głównym elementem zawartości skarbcza były regalia, relikwie oraz kosztowności. Kronika Jan(k)a z Czarnkowa (rozdz. 4, 14) zawiera wzmianki o zawartości skarbcza króla Kazimierza²⁰. Znajdowały się w nim kosztowności, paramenta liturgiczne, księgi, naczynia, klejnoty, drogie szaty, w tym „okrycia purpurowe, na których orły i inne herby królewskie z pereł, ze złota i drogich kamieni były przedstawione i suto nasnute”²¹. Król, na łożu śmierci, przekazał wiele z tych przedmiotów kościołom oraz swoim córkom i żonie.

W skarbcu, poza regalią, relikwiami i kosztownościami, miejsce znalazły także inne przedmioty, w tym księgi. Złożono tam najprawdopodobniej egzemplarz statutów ziemskich²². W 1365 r. król złożył w nim także księgi statutów prawa magdeburskiego. Zostały one przygotowane i złożone w skarbcu, jak przyznał władca, dla większego honoru i ozdoby króla oraz królestwa („regie maiestatis honorem et decorem ampliare libros iuris Maydeburgensis ordinavimus et in thezauro nostro castri Cracoviensis deposuimus”)²³. Księgi te miały być przynoszone ze skarbcza na posiedzenia sądu najwyższego prawa magdeburskiego. Działo się tak jeszcze w XV w. W 1451 r. pewien wyrok sądu został naganiony z powodu niewykorzystania owej księgi²⁴. Zdaniem Michała Bobrzyńskiego jedną z ksiąg złożonych przez Kazimierza Wielkiego

¹⁹ J. Kurtyka, *Problem identyczności urzędów ziemskich krakowskich i nadwornych w wiekach XIV–XV*, w: *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*, red. A. Gąsiorowski, R. Skowron, Kraków 1996, s. 43–44; R. Grodecki, *Początki pieniężnego skarbu państwowego w Polsce*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 15, 1933, s. 1–32; S. Szczur, *Traktaty*, s. 112–113; I. Hlaváček, *Cartulaires and the Preservation of Document in the Archives of the Bohemia Crown before the Hussite Revolution*, w: *Charters, Cartulaires and Archives*, s. 137–146; R. Koss, *Archiv Koruny české*, s. 55–56, 61–65.

²⁰ Jan z Czarnkowa, *Kronika*, MPH, II, Lwów 1872, s. 635–636, 649–650.

²¹ *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, oprac. M.D. Kowalski, Kraków 1996, s. 40. „Cortenis purpureis, in quibus aquilae et alia arma regalia de gemmis seu margaritis ac auro et lapidibus pretiosis erant miro modo et sumptuose consuta”, Jan z Czarnkowa, *Kronika*, s. 650.

²² W 1463 r. sporządzono kopię statutów, korzystając z egzemplarza z zamku krakowskiego: „Hic incipiunt constituta Polonica iuris castri Cracoviensis perpetue conservata”, w: *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 4, Kraków 1921, s. 325 (tzw. kodeks Petersburski III).

²³ *Zbiór dokumentów małopolskich*, t. 8, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław 1975, nr 2531.

²⁴ Sąd wydał wyrok „non habendo librum ipsorum ante se in teszawro vestro reposito [sc. repositum]”, *Starodawne prawa polskie pomniki*, t. 2, wyd. A.Z. Helcel, Kraków 1870, nr 3451.

w skarbcu jest XIV-wieczny kodeks przechowywany dzisiaj w Bibliotece Jagiellońskiej (rkps 168)²⁵. Na proveniencję taką wskazywano już w XVIII w., informując na jednej z kart rękopisu: „Ius Saxonicum Magdeburgense per serenissimum Casimirum Magnum regem Poloniae [...] in thesauro Arcis Cracoviensis originaliter Anno Domini 1356 locatum”²⁶. Do skarbcza trafiły też teksty protokołów i wyroków procesów polsko-krzyżackich z 1320–1321 i 1339 r. (o czym niżej).

Zalążkiem zbioru dokumentów królewskiego skarbcza na Wawelu było zapewne archiwum książąt kujawskich, które Władysław Łokietek odziedziczył po ojcu (zob., cytowane wyżej, zeznania scholastyka sandomierskiego Piotra z 1339 r.). Być może w skarbcu królewskim w czasach Łokietka znajdowało się też archiwum książąt krakowskich. Władysław Łokietek zaczął gromadzić także dokumenty wystawiane na jego rzecz. Potwierdzają to zeznania biskupa poznańskiego Jana w procesie polsko-krzyżackim w 1339 r. Świadek ten, informując o ustąpieniu Polaków z Gdańska w 1308 r., stwierdził, że stało się to na mocy układu z Krzyżakami, dodając: „et super hoc [Krzyżacy – P.W.] suas litteras patentes dederunt dicto Bogusse, quas dominus rex Polonie habet in thesauro suo”²⁷.

O funkcjonowaniu i zawartości archiwum w czasach Władysława Łokietka nie wiemy niemal nic. Dopiero czasy Kazimierza Wielkiego przynoszą więcej informacji. Z jego też dopiero czasów mamy potwierdzenie istnienia w skarbcu wielu dokumentów. Nie jest to, jak sądzę, jedynie wynik przypadkowych strat. Pokazuje to inny stosunek obu władców (i ich otoczenia?) do przechowywania dokumentów. W jaki sposób się on zmienił, pokazują losy protokołów procesów polsko-krzyżackich w 1320–1321 i 1339 r.²⁸ Oryginały zostały zabrane przez papieskich wysłanników i trafiły do Awinionu, każda ze stron otrzymała jednak uwierzytelnioną kopię protokołu i wyroku. Akt procesu inowrocławskiego nie można było odszukać już kilkanaście lat później. W 1338 r. Kazimierz Wielki informował, że wszystkie *originalia seu protocolla* oraz inne *munimenta* zabrał kolektor papieski Andrzej z Veroli²⁹. W 1339 r. Polacy odszukali jedynie (o czym niżej) tekst wyroku sądu

²⁵ M. Bobrzyński, *O założeniu wyższego i najwyższego sądu prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filologicznego Akademii Umiejętności” 4, 1885, s. 6. Nie zgadza się z tym A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 150.

²⁶ *Catalogus codicum manuscriptorum mediæ aevi latinorum qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, t. 1: *Numeros continens inde ab 8 usque ad 331*, Wrocław 1980, s. 151–155. Jeszcze w 1730 r. wymieniono w skarbcu „ksiąg prawa maydeburckiego przez Kazimierza Wielkiego z Magdeburgu sprowadzonych in folio nro 10”, A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 528.

²⁷ *Lites ac res gestae*, s. 151.

²⁸ H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim w XIV w. Studium źródłoznawcze*, Poznań 1967, s. 61–197.

²⁹ *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. 1, wyd. A. Theiner, Romae 1860, nr 545, s. 419.

papieskiego z 10 lutego 1321 r. Nie wiadomo, czy w latach 20. Polacy w ogóle nie postarali się o kopię pełnych akt procesu inowrocławskiego, czy też mieli ich kopie, ale zaginęły one przed 1338 r. Niezależnie od odpowiedzi na te pytania widać, jak niefrasobliwie podchodzono na przełomie lat 20. i 30. XIV w. do przechowywania materiałów aktowych³⁰. Wydaje się, że odzwierciedla to stosunek Władysława Łokietka do tego typu dokumentacji. Zupełnie inaczej postąpił Kazimierz Wielki w 1339 r. Jeszcze przed rozpoczęciem procesu strona polska postarała się – w sytuacji niezalezienia pełnych akt procesowych z 1320–1321 r. – o transumowanie wyroku końcowego tego procesu. Jak przekonująco udowodniła Helena Chłopocka, dokument ten odnaleziono w archiwum królewskim. 16 kwietnia 1339 r. transumował go biskup krakowski Jan Grotowic jako instrument notarialny, uwierzytelniony przez dwóch notariuszy publicznych i pieczęć biskupią. Po zakończeniu procesu warszawskiego Kazimierz Wielki postarał się o uwierzytelnioną kopię akt procesowych. Sporządził ją kleryk krakowski i notariusz publiczny Wojciech, syn Krystyna. Jego praca była bardzo staranna. Nie tylko skopiował akta procesu z 1339 r., ale na podstawie oryginalnego dokumentu wpisał do pergaminowego rękopisu też tekst wyroku z 1321 r. Król postarał się także o *unum vel plura instrumenta*, zawierające wyrok końcowy z 15 września 1339 r.³¹ Kazimierz zadbał więc o to, aby posiadać obszerne materiały procesu warszawskiego. Widać także świadome sięganie do innych dokumentów przechowywanych w archiwum wawelskim. W ciągu kilku miesięcy kilkakrotnie wracano np. do wyroku procesu z 1321 r. Księga z materiałami procesu 1339 r. była troskliwie przechowywana w skarbcu wawelskim aż do połowy XVI w (zob. niżej)³².

Tak samo jak o akta procesu warszawskiego król dbał o zachowanie w skarbcu koronnym dokumentów. Zgodnie ze zwyczajami epoki do skarbcza trafiały przede wszystkim dyplomy, których król był odbiorcą, np. bulle papieskie kierowane do władcy lub też rewersały traktatów pokojowych zawieranych z sąsiadami. Jan Długosz wspomina, że w 1343 r. do rąk królewskich dostały się krzyżackie rewersały pokoju kaliskiego³³. Była to zwyczajowa procedura stosowana podczas zawierania międzynarodowych traktatów. Dokumenty traktatowe przechowywano bardzo troskliwie. Były one potwierdzeniem zawarcia

³⁰ Według H. Chłopockiej „całe wydarzenie z zagubieniem rękopisu-oryginału protokołu procesu z lat 1320–1321 uznać trzeba niestety za kompromitujące, gdyż – jak się okazało – strona krzyżacka lepiej dbała o zachowanie obciążających ją wszak akt”, też, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim*, s. 63.

³¹ *Lites ac res gestae*, s. 134.

³² Dzisiaj rękopis ten znajduje się w Bibliotece Kórnickiej, rkps 155; zob. J. Zathay, *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963, s. 328–333; H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim*, s. 113–121.

³³ *Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 9, Varsaviae 1978, s. 227 (1343 r.).

określonego traktatu i wzajemnych zobowiązań obu stron. Rewersał taki mógł być także przydatny w przyszłych rokowaniach lub roszczeniach terytorialnych. Do dzisiaj (w archiwach czeskich, niemieckich i węgierskich) znajdują się dokumenty pokojowe Kazimierza Wielkiego wystawiane na rzecz zakonu krzyżackiego oraz władców Czech i Węgier. Nie zachowały się podobne dokumenty drugiej strony. Z całą pewnością polski władca je otrzymywał i przechowywał w skarbcu wawelskim. Większość z nich zaginęła prawdopodobnie już pod koniec XIV w. Stanisławowi Szczurowi udało się zidentyfikować zaledwie dwadzieścia kilka tego typu dokumentów, znajdujących się w czasach Kazimierza Wielkiego w archiwum koronnym³⁴. Przetrwiał np. układ graniczny z Litwą³⁵ lub też układ między wielkim mistrzem zakonu a królem Kazimierzem z 1349 r. Ten ostatni dokument okazał w 1413 r., wraz z trzema innymi pochodzącymi z archiwum królewskiego, Andrzej Łaskarzyc podczas procesu z zakonem krzyżackim³⁶. Na Wawel trafiły także akta hołdownicze, wynik zawiązywania stosunków lennych przez Kazimierza Wielkiego z innymi władcami, np. dokument księcia mazowieckiego Siemowita III z 1355 r.³⁷

Do Krakowa trafił także dokument księcia mazowieckiego Bolesława III z 1349 r., w którym potwierdzał on wyszogrodzkie dobra swej matki, Elżbiety Giedyminówny³⁸. Po jej śmierci (1364 r.) ziemie te uzyskał król Polski. Być może razem z ziemiami otrzymał też dokumenty z nimi związane. Przykład tego ostatniego dokumentu pokazuje jeden z mechanizmów wzbogacania archiwum na Wawelu. Były to dokumenty z piastowskich archiwów, które – po śmierci ostatniego przedstawiciela określonej linii lub właściciela ziem – przechodziły (wraz z terytorium) na własność króla polskiego. W ten sposób w skarbcu wawelskim (być może ok. 1365 r.) znalazły się dokumenty należące do archiwum piastowskich książąt inowrocławskich. W 1413 r. Andrzej Łaskarzyc okazał podczas procesu polsko-krzyżackiego dwa dokumenty z tego zasobu (rewersał zastawu ziemi michałowskiej z 1304 r. i dokument kupna dóbr na Żuławach gdańskich przez mistrza pruskiego Henryka von Plotzke w 1309 r.). Nie wszystkie archiwa książąt dzielnicowych przeszły jednak w ręce królewskie. Swoje archiwum zachowali piastowscy książęta mazowieccy³⁹.

³⁴ S. Szczur, *Traktaty*, s. 118–120.

³⁵ AGAD, dok. perg. 651; wyd.: *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, t. 2, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław 1989, nr 318.

³⁶ J. Karwasińska, *Z dziejów archiwum koronnego*, s. 109–110.

³⁷ AGAD, dok. perg. 20, 44; wyd.: *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, t. 2, nr 339, 340.

³⁸ AGAD, dok. perg. 542; wyd.: tamże, nr 296.

³⁹ Archiwum książąt czersko-warszawskich przechowywane było w archiwum kapituły warszawskiej, książąt płockich zaś najpewniej w katedrze płockiej; J. Senkowski, *Skarbowość Mazowsza od końca XIV wieku do 1526 roku*, Warszawa 1965, s. 228–229.

Oprócz dokumentów, których król był odbiorcą, w skarbcu wawelskim w czasach Kazimierza Wielkiego znajdowały się też dokumenty wystawiane przez samego władcę. Przykładowo w 1368 r. do skarbcza trafił królewski dokument w sprawie żup krakowskich. Znajdował się on tam jeszcze w 1451 r., kiedy to Kazimierz Jagiellończyk odnowił zarządzenie Kazimierza Wielkiego („statuta et ordinationes quae in nostro hucusque servata sunt thezauro”)⁴⁰.

Kazimierz Wielki, chyba jako pierwszy polski władca, starał się także o gromadzenie w archiwum dokumentów osób trzecich. Mogły one służyć polskiej dyplomacji choćby w przyszłych rokowaniach dyplomatycznych. Podczas zjazdu z cesarzem Karolem IV w Pradze w 1356 r. polski król poprosił cesarza m.in. o transumpt dwóch dokumentów Ludwika Andegaweńskiego z 1353 r., w których władca ten zrzekał się praw do księstw śląskich na rzecz Luksemburgów. Karol IV wystawił taki transumpt dla Kazimierza Wielkiego 1 maja 1356 r., informując w nim o prośbie polskiego władcy⁴¹.

Powyższy przykład pokazuje jedną z metod działań „archiwalno-politycznych” Kazimierza Wielkiego. Władca ten starał się o gromadzenie transumptów oraz uwierzytelnionych kopii różnego rodzaju dokumentów i materiałów. Był na tym polu aktywny m.in. w 1339 r., w związku z przygotowaniem do procesu z zakonem krzyżackim (o czym pisałem wyżej). Warto wspomnieć także o dwóch transumptach, które – na polecenie królewskie – sporządził w sierpniu 1357 r. w Krakowie kanclerz Janusz Suchywilk. Transumował on łącznie pięć dokumentów Ludwika Andegaweńskiego z 1355 r. W dokumentach tych węgierski władca – w zamian za prawo do sukcesji po Kazimierzu – zrzekał się ziem ruskich, a także m.in. zobowiązywał się do pomocy w walkach z Litwą. Oryginały wszystkich tych dokumentów znajdowały się w wawelskim archiwum, Kazimierz postanowił jednak uzyskać ich transumpty⁴². Dzięki temu zachowywał on w archiwum królewskim materiały na przyszłość. Ułatwiały one też prowadzenie doraźnej polityki. Można było je zabrać np. na rokowania pokojowe lub dla okazania mediatorom, pozostawiając oryginały dokumentów w bezpiecznym miejscu – w skarbcu na Wawelu.

Warto wspomnieć o jeszcze jednej działalności Kazimierza Wielkiego, która pokazuje jego aktywny stosunek do magazynowania pamięci o przeszłości

⁴⁰ *Volumina legum*, t. 1, Petersburg 1859, s. 72.

⁴¹ „Dominus Kazimirus rex Polonie [...] maiestati nostre supplicavit attente, quatenus sibi literas quosdam quas a serenissimo principe domino Ludowico rege Hungarie [...] recepisce dinoscimur, sub sigillis nostris autenticis faceremus sub originalium tenoribus copiari”, *Iura Masoviae terrestria*, t. 1, wyd. J. Sawicki, Warszawa 1972, nr 11. Dokument ten znajduje się dzisiaj w AGAD, dok. perg. 16.

⁴² Z. Spieralski, *Z dziejów Archiwum Koronnego Krakowskiego. Kopiariusz Jana Łaskiego (około 1505)*, cz. 1, „Studia Źródłoznawcze” 24, 1979, s. 112–114.

i terażniejszości. Stanisław Szczur domyślał się, że w kancelarii Kazimierza Wielkiego ważniejsze dokumenty królewskie (np. traktaty międzynarodowe) były kopiowane na luźnych kartach pergaminowych⁴³. Zwyczaj taki nie jest jednak potwierdzony i musi pozostać w sferze hipotez. O wiele bardziej prawdopodobne są inne działania Kazimierza Wielkiego w celu dokumentowania swych działań politycznych i gospodarczych. Najpewniej na czasy tego króla przypada początek prowadzenia księgi wpisów w kancelarii królewskiej, późniejszej Metryki Koronnej⁴⁴. Zdaniem Stanisława Kętrzyńskiego stało się to w połowie lat 50., być może wkrótce po objęciu kanclerstwa przez Janusza Suchegowilka (1357 r.). Marcin Starzyński uznaje za „zupełnie prawdopodobne” nawet wcześniejsze wprowadzenie rejestrowania dokumentów wychodzących. Wdrożenie takich zwyczajów było najpewniej jednym z wielu elementów procesu modernizacji państwa przez Kazimierza Wielkiego. Działania takie wynikały chyba z obserwacji zarówno wzorów zewnętrznych (węgierskich?)⁴⁵, jak i wewnętrznych (kancelarie miejskie i kościelne). Nie wiemy, gdzie były przechowywane księgi wpisów kancelarii Kazimierza Wielkiego. Prawdopodobnie w samej kancelarii, a nie w skarbcu koronnym. Niezależnie jednak od miejsca ich przechowywania, praktyka rejestrowania dokumentów wychodzących wskazuje, że w czasach Kazimierza Wielkiego zaczęto bardzo aktywnie działać na rzecz zachowywania produkcji kancelaryjnej króla.

Kazimierz Wielki był, jak sądzę, pierwszym polskim władcą, który wykazywał tak dużą troskę o zachowanie w skarbcu (w archiwum) dokumentów, ksiąg oraz akt. Do skarbcza trafiały zarówno dokumenty samego króla, jak i te, które otrzymywał, a nawet transumpty dokumentów osób trzecich. Na Wawelu gromadzono dokumenty związane z piastowskimi władcami dzielnicowymi oraz z ziemiami, które przechodziły we władanie polskiego króla. Bardzo dbał on o pozostawienie w archiwum śladów swych działań, organizując księgi wpisów. Wszystkie te dokumenty i inny materiał przechowywany w archiwum były historycznymi pamiątkami dla przyszłych pokoleń. Poza tym gromadził materiały, które mogły się przydać w przyszłości.

Nie możemy oszacować, jak duży zbiór dokumentów spoczywał w XIV-wiecznym skarbcu królewskim. Oswald Balzer – na podstawie nowożytnych inwentarzy archiwum koronnego – wyliczył, jakoby przed 1386 r. w archiwum

⁴³ S. Szczur, *Traktaty*, s. 121–122.

⁴⁴ M. Starzyński, *Do genezy Metryki Koronnej*, w: *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. G. Rutkowska, A. Gąsiorowski, Warszawa–Poznań 2015, s. 347–360 (tam wcześniejsza literatura, zwłaszcza prace S. Kętrzyńskiego i I. Sułkowskiej-Kurasiowej).

⁴⁵ K. Szende, *The Uses of Archives in Medieval Hungary*, w: *The Development of Literate Mentalities in East Central Europe*, red. A. Adamska, M. Mostert, Turnhout 2004, s. 115–116.

monarszym (lokalizowanym przez tego badacza w skarbcu kościoła krakowskiego) były 162 dokumenty z lat 1222–1385. Analiza lwowskiego historyka jest całkowicie chybiona, co wykazał już Abdon Kłodziński⁴⁶. Jak duże było więc archiwum Kazimierza Wielkiego? *Ignoramus et ignorabimus*. Już w XV i XVI w. w archiwum było bardzo mało dokumentów wystawionych przed 1386 r. Zdecydowana większość dokumentów z tych czasów, które w XV w. odnajdujemy w archiwum, znalazło się tam dopiero w czasach jagiellońskich. Były to nabytki związane przede wszystkim z zawieranymi w XV w. pokojami polsko-krzyżackimi. Wydaje się więc, że archiwum Kazimierza Wielkiego po jego śmierci uległo zatraceniu. Większą część skarbcza królewskiego wywiozła z Polski na Węgry Elżbieta Łokietkówna. Stało się to najpewniej już pod koniec 1370 r. Oprócz kosztowności wywiozła ona na Węgry także – znajdujące się w skarbcu – regalia: złotą koronę tzw. Chrobrego, miecz Szczerbiec (Żuraw), berło i złote jabłko⁴⁷. Można sądzić, że przechowywane w skarbcu królewskim dokumenty podzieliły los kosztowności i regaliów.

3. Skarbiec i archiwum monarsze w czasach Jagiellonów (do początku XVI w.)

a) Opiekunowie archiwum koronnego

Skarbiec królewski był zarówno miejscem, jak i instytucją. Miał znaczenie tak materialne, jak i symboliczne. Traktowany był jako miejsce wyrastające ponad ziemski majestat⁴⁸. Przez cały interesujący nas okres (do początku XVI w.) właścicielami skarbcza i jego zawartości byli królowie. To do nich należały złożone w skarbcu regalia, relikwie, klejnoty, kosztowne sprzęty, a także dokumenty⁴⁹. W skarbcu króla mieściły się również kosztowności

⁴⁶ A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 145–158.

⁴⁷ „Hunc igitur thesaurum duarum filiarum regis, qui omnibus inaestimabilis videbatur, domina Elizabeth regina cum duabus filiabus regis versus Ungariam secum abduxit”, Jan z Czarnkowa, *Kronika*, s. 650. W wywiezienie regaliów powątpiewał O. Balzer (tenże, *Skarbiec*, s. 90–173), lecz udowodnił ponad wszelką wątpliwość F. Sikora, *Sprawa insygnialna 1370–1412 a genealogia Rożnów*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” n.s., t. 1 (12), 1993, s. 39–58; zob. też P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Kraków 2014, s. 194–198.

⁴⁸ „Aeraria regni publica [...] mundanam quamvis maiestatem superantia”, *Bogurodzica*, s. 121 (przedmowa do Statutu Łaskiego); por. dokument Karola V z 1379 r.: „dignitatem Thesauri, quem post thesaurum sacre redemptionis nostre insigniorum [...] super omnes thesauros rerum temporalium reputamus majorem et altiozem ac ceteris digniore”, O. Guyotjeannin, „*Super omnes thesauros rerum temporalium*”, s. 109.

⁴⁹ Y. Potin, *Le roi trésorier. Identité, légitimité et fonction des trésors du roi (France, XIII–XIV s.)*, w: *Le trésor au Moyen Âge*, Neuchâtel 2005, s. 89–117.

królowych. W czasach pierwszych Jagiellonów poddani (choćby za pośrednictwem możnych) nie rościli sobie pretensji do nakładania na władcę jakichkolwiek ograniczeń, jeśli chodzi o korzystanie ze skarbcza i archiwum. Jagiellonowie byli nie tylko właścicielami skarbcza królewskiego. Uważali się także za zwierzchników innych skarbców. Kazimierz Jagiellończyk kilkakrotnie żądał wydania sprzętów ze skarbców kościelnych „necessitatem domini regis et Republice” lub też „pro servando honore Regis”⁵⁰. Król jako najwyższy skarbnik miał w swej godności wielu poprzedników. Wszak przełożonym skarbcza był m.in. syn Mojżesza (1 Krn 26,24). W „biblijnych” skarbcach przechowywano zresztą, tak jak i w średniowieczu, nie tylko pieniądze i kosztowności. Dokument pewnego porozumienia został wryty na tablicach z brązu, które umieszczono na świątynnym murze, ale dublet ich złożono także „in aerario ut habeat Simon et filii eius” (1 Mch 14,48–49).

Skarbiec to nie tylko miejsce i instytucja, lecz także ludzie z nim związani. Król, dysponujący zawartością skarbcza, decydował też o wyborze urzędników sprawujących nad nim bezpośrednią opiekę. W czasach jagiellońskich przełożonym skarbcza był podskarbi króla/królestwa (*vicethesaurarius/thesaurarius regis/regni*)⁵¹. W połowie XV w. wyodrębnił się urząd podskarbiego nadwornego. Obowiązki podskarbiego koronnego oraz nadwornego uregulował dopiero statut Aleksandra Jagiellończyka w 1504 r. Podskarbi koronny sprawował m.in. nadzór nad skarbcem i insygniami koronnymi⁵². W razie nieobecności podskarbiego koronnego zastępował go podskarbi nadworny. Z racji swej funkcji podskarbi opiekował się też dokumentami znajdującymi się w skarbcu. Na pewno posiadał (czy tylko on?) klucze do skrzyń i szaf, w których mieściły się insygnia, kosztowności i najważniejsze dokumenty. Według konstytucji z 1576 r. klucze do skrzyń z regaliai miało posiadać aż siedmiu senatorów. Wątpliwe jest, aby aż tyle osób trzy-

⁵⁰ Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich, 1440–1500, wyd. B. Przybyszewski, Kraków 1960, nr 13 (1456); *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438–1523, 1438–1525)*, wyd. B. Ulanowski, w: *Archiwum Komisji Historycznej*, t. 6, Kraków 1891, nr 42 (1460); por. *Joannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 12: 1445–1461, Cracoviae 2003, s. 263–264 (1456 r.).

⁵¹ Przez długi czas tytułatura podskarbiego była nieustalona. Do ok. 1480 r. wymiennie stosowano określenia *thesaurarius* i *vicethesaurarius*, a także określenia (*vice*)*thesaurarius regis, regni, regni Poloniae*. O urzędzie podskarbiego zob. B. Czwojdrak, Rogowscy, *herbu Działosza, podskarbiowie królewscy. Studium z dziejów możnowładztwa w drugiej połowie XIV i w XV w.*, Katowice 2002, s. 99–111 (tam przywołana wcześniejsza literatura przedmiotu); zob. też *Urzędnicy centralni i nadworni Polski, XIV–XVIII w. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i in., red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, s. 119–124, 127–128; por. A. Zajda, *Nazwy urzędników staropolskich (do roku 1600)*, Kraków 1970, s. 18–20, 55–56, 63.

⁵² „Coronas et thesauros Regni quae summa sunt omnium rerum maximarum, conservat sic fungi debeat consulari auctoritate”, *Volumina constitutionum*, t. 1, cz. 1, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczyk, Warszawa 1996, s. 129.

mało je w XV w. Inwentaryzacja skarbcza w 1475 r. odbyła się – poza podskarbin – tylko w obecności Jakuba z Dębna, wojewody sandomierskiego i starosty krakowskiego.

W niektórych państwach już w XIV w. określano obowiązki nakładane na opiekunów archiwum⁵³. W przypadku późnośredniowiecznej Polski powinności podskarbiego możemy odtworzyć jedynie z nielicznych okruców źródłowych. Trudno w takim przypadku wyjść poza ogólniki. Do obowiązków nowego podskarbiego należało m.in. sporządzenie rejestru skarbu lub też odbieranie inwentarza sporządzonego przez ustępującego urzędnika⁵⁴. Najstarszy z zachowanych inwentarzy pochodzi z 1475 r., znany jest zaś z XVII-wiecznej kopii. Podskarbi koronny Paweł z Jasiońca, w obecności wojewody sandomierskiego i starosty krakowskiego Jakuba z Dębna, dokonał wtedy inwentaryzacji klejnotów i innych rzeczy znajdujących się w skarbcu koronnym („clenodia et res infrascriptas in thesauro regio Cracovie depositas et existentes”). Okazją do tego było przejście przez Pawła opieki nad skarbcem z rąk poprzedniego podskarbiego, biskupa krakowskiego Jana Rzeszowskiego. Zachowany spis pokazuje nie całą zawartość skarbcza, lecz jedynie te rzeczy, które uznano za najważniejsze i godne wyliczenia⁵⁵. O kolejnej inwentaryzacji dowiadujemy się dopiero w 1501 r. Andrzej Róża, arcybiskup lwowski oraz Mikołaj Kamieniecki, starosta krakowski, „de mandato regio” sporządzili dla nowego podskarbiego, Jakuba Szydłowieckiego, „elenchum clenodiorum regalium, quae in thesauro regni asservantur”⁵⁶. Następne spisy zawartości skarbcza przeprowadzono w latach 1510⁵⁷ i 1515⁵⁸, a później dopiero w 1532 r.⁵⁹ Spisywanie skarbcza i przekazywanie go nowemu podskarbiemu odbywało się w wąskim gronie. Oprócz nowego i ewentualnie poprzedniego podskarbiego uczestniczyli w tym zwykle zwierzchnicy kancelarii. W 1475 r. obecny był

⁵³ Ustanowiony przez Karola IV archiwariusz miał obowiązek dokumenty „registret et reponat in ordinem, servet, custodiat et gubernat”, cyt. za: I. Hlaváček, *Cartulaires and the Preservation of Document*, s. 143.

⁵⁴ P. Grobelna-Mazurek, *Staropolska praktyka archiwalna na podstawie badań inwentarzy skarbcza i archiwum koronnego krakowskiego (XVI–XVIII w.). Komisje inwentaryzacyjne*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 3, 2016, s. 9–39.

⁵⁵ Spis ten (w całości lub w fragmentach) wydawany był już kilka razy. Po raz pierwszy w: L. Hubert, *Pamiętniki historyczne*, t. 1, Warszawa 1861, s. 126–130; ostatnio: M. Myśliński, *Klejnoty Rzeczypospolitej. Zawartość Skarbcza Koronnego na Wawelu w świetle jego inwentarzy z lat 1475–1792*, Warszawa 2007, s. 139–141. Niestety, wciąż brakuje krytycznej edycji tego inwentarza. Syntetyczne omówienie inwentarza zob. F. Kopera, *Dzieje skarbcza koronnego*, s. 36–53.

⁵⁶ A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 181.

⁵⁷ Wyd.: M. Myśliński, *Klejnoty Rzeczypospolitej*, s. 142–144 (z błędami).

⁵⁸ Wyd.: A. Nalewajek, *Inwentarz skarbcza koronnego z 1515 r.*, „Roczniki Humanistyczne” 61, 2013, z. 2, s. 74–76.

⁵⁹ Najlepsze wyd.: *Acta Tomiciana*, t. 14, wyd. W. Pociecha, Poznań 1952, nr 157.

Jakub z Dębna, wtedy wojewoda sandomierski i starosta krakowski, wcześniej (do 1473 r.) kanclerz królestwa; w 1501 r.: Andrzej Róža, arcybiskup lwowski oraz Mikołaj Kamieniecki, kasztelan sandomierski i starosta krakowski; 1510 r.: Maciej Drzewicki, biskup przemyski i podkanclerzy królestwa oraz Krzysztof Szydłowiecki, kasztelan sandomierski; w 1515 r.: Piotr Tomicki, biskup przemyski i podkanclerzy królestwa, Krzysztof Szydłowiecki, kanclerz oraz wojewoda i starosta krakowski, a także Jan Boner, żupnik i burgrabia krakowski.

Podskarbi miał prawo wnosić materiały archiwalne ze skarbcza na zewnątrz. W sierpniu 1454 r. podskarbi nadworny Lutek z Tokar przyniósł Zbigniewowi Oleśnickiemu do transumowania dwa oprawne woluminy, zawierające akta procesów polsko-krzyżackich z 1339 i 1421–1422 r.⁶⁰ W sierpniu 1398 r. podskarbi koronny Hinczka odebrał od rajców krakowskich z ratusza dokument porozumienia Władysława Jagiełły z Władysławem Opolczykiem z 1396 r.⁶¹ Najpewniej dokument ten został wypożyczony z archiwum koronnego w celu skopiowania go przez notariusza miejskiego. Niekiedy, na polecenie króla, dokumenty ze skarbcza mogły też wnosić inne osoby. W 1412 r. do ratusza krakowskiego dokument wielkiego mistrza z 1404 r. potwierdzający pokój kaliski przyniósł biskup krakowski i kanclerz królestwa Wojciech Jastrzębiec⁶². W marcu 1502 r. dokument królewski unii horodelskiej (1413 r.) i dwa dokumenty ks. Zygmunta (1433 r.) przyniósł do kapituły krakowskiej, z prośbą o ich transumowanie, Jan Łaski – wtedy sekretarz króla Aleksandra⁶³.

Troskę podskarbiego o dokumenty i o umieszczanie ich w skarbcu/archiwum pokazuje m.in. spis klejnotów i innych rzeczy otrzymanych przez szafarza królewskiego Andrzeja z Pabianic od podskarbiego nadwornego Tomasza Trąbczyńskiego w 1478 r.⁶⁴ W spisie tym wymieniono przede wszystkim

⁶⁰ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV w.*, Warszawa 1959, s. 306–307; H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim*, s. 178–179; M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu, 1423–1455*, Warszawa 2004, s. 427–428.

⁶¹ „De mandato dominorum consulem Petrus notarius civitatis Cracoviensis literam super concordia inter dominos duces Slezie et Regem nostrum Polonie, dominum nostrum graciosum confectam, strenuo militi domino Hinczkoni thesaurario regis, in presencia Ade thesaurarii regine, qui pro eadem litera venerat, hora quasi prima horologii presentavit”, *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1878, s. 185; por. B. Wyrozumka, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu*, Kraków 1995, s. 66.

⁶² *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 5, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908, nr 54; zob. P. Nowak, *Dokumenty pokoju w Raciążku z 1404 r.*, „Studia Źródłoznawcze” 40, 2002, s. 73.

⁶³ *Akta unii Polski z Litwą*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 84–86.

⁶⁴ „Regestrum clenodiorum et aliarum rebus per me Andream de Pabyeczanyce dispensatorem serenissimi domini regis a Thoma Trampczynsky nomine domini regios ad fideles manus receptarum de anno Domini millesimo quadringentesimo septuagesimo octavo”, *Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478*, oprac. S. Gawęda, Z. Perzanowski, A. Strzelecka, Wrocław–Kraków 1960, s. 171–172.

klejnoty i kosztowności, znalazły się w nim jednak także dokumenty. Niektóre zostały wspomniane ogólnikowo, inne jednak zostały w miarę dokładnie opisane⁶⁵. Pierwszym wspomnianym dokumentem był prawdopodobnie dokument posagowy córki Kazimierza Jagiellończyka, Jadwigi, która w 1475 r. poślubiła ks. Jerzego Bawarskiego⁶⁶. Drugim – dokument Barbary, żony Bolesława IV. Nic jednak nie wiemy o jej związkach z ziemią sochaczewską. Najpewniej doszło więc do pomyłki w imionach księżnych. Być może chodziło o akt ugody króla z księżną mazowiecką Anną, ziemia sochaczewska stanowiła bowiem jej oprawę wdowią. W lutym 1476 r. Anna zrezygnowała na rzecz króla z ziemi sochaczewskiej, w zamian za to Kazimierz Jagiellończyk nadał jej kilka grodów w Wielkopolsce⁶⁷.

Warto w przyszłości przeprowadzić dokładniejszą analizę zbiorowości podskarbich wielkich i nadwornych: zbadać ich pochodzenie, wykształcenie, drogi kariery itp. Na razie wspomnieć można tylko ogólnie, że urząd ten obsadzany był przez władcę osobami cieszącymi się jego zaufaniem⁶⁸. Było to niezbędne, skoro opiekowali się oni monarszymi insygniami i kosztownościami. Władysław Jagiełło „odziedziczył” podskarbiego po poprzednich władcach – Kazimierzu Wielkim i Jadwidze Andegaweńskiej. Urząd ten, od 1365 r., sprawował Dymitr z Goraja. O zaufaniu, jakim cieszył się on także u pierwszego Jagiellona, świadczy mianowanie go przez króla marszałkiem Królestwa (w 1389 r.)⁶⁹. W późniejszym czasie na stanowisku podskarbiego królewskiego spotykamy osoby tak bliskie władcy jak np. Jan Hincza z Rogowa, Jakub z Dębna, Jan Rzeszowski, Paweł z Jasiénca, Piotr Kurozwięcki lub też Jakub Szydłowiecki. Początkowo urząd ten był szczytem kariery u boku króla. Dopiero w czasach Kazimierza Jagiellończyka urząd podskarbiego królewskiego stał się jedynie szczeblem w karierze. W drugiej połowie XV w. podskarbiowie awansowali na ważne kasztelanie, starostwa,

⁶⁵ „Item littera Ruthenicalis. Item littera circumsuta tela [...] Item memoretur, quod de hac cistula presenti dedi duas litteras ad thesaurum in Cracouiam domino Luce servandas, primam preclare domine ducisse Bauarie dothalicii super decem millia fl., alteram preclare domine Barbare ducisse Mazowie super terras Schochaczouienses [sic] et alias dotalicii prout lucius in dictis litteris continetur. Hec omnia superius scripta in cista nigra continentur”, tamże, s. 171.

⁶⁶ Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968, s. 62–63.

⁶⁷ *Iura Masoviae terrestria*, t. 2, wyd. J. Sawicki, Warszawa 1973, nr 139, 140; zob. J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytulacją i genealogią książąt*, Kraków 2012, s. 337–338, 361–362.

⁶⁸ Konstytucja 1504 r. stwierdzała, że podskarbiowie mają być mężami prawymi, uczciwymi i zacnymi („vir probus, modestus et discretus”); *Volumina constitutionum*, t. 1, cz. 1, s. 130.

⁶⁹ K. Myśliński, *Dzieje kariery politycznej w średniowiecznej Polsce. Dymitr z Goraja, 1340–1400*, Lublin 1981; F. Sikora, *Dymitr z Goraja, pan na Szczebrzeszynie w służbie Władysława Jagiełły w latach 1386–1400*, „Studia Historyczne” 29, 1986, nr 1, s. 3–30.

kanclerstwo (Jakub z Dębna), a nawet na biskupstwo krakowskie (Jan Rzeszowski). Podskarbiowie królewscy należeli do elity politycznej państwa i mieli chyba coraz mniej czasu na codzienne zawiadywanie skarbem i archiwum⁷⁰. Najpewniej z tego właśnie powodu w połowie XV w. wyodrębnił się osobny urząd podskarbiego nadwornego. Sprawowały go zarówno osoby świeckie (np. Jan Hincza z Rogowa, Jakub z Dębna), jak i duchowni. Wśród tych drugich warto wspomnieć Tomasza Nowka, fundatora katedry gramatyki i retoryki na Uniwersytecie Krakowskim (w 1406 r.). Był on związany ze skarbem królewskim od 1394 r. W tym roku został poświadczony jako kapelan podskarbiego. Później robił karierę zarówno w środowisku kościelnym (był m.in. wikariuszem katedry krakowskiej, proboszczem kościoła św. Anny), jak i w zarządzie skarbcza królewskiego (jako notariusz skarbu, następnie jego kustosz, a wreszcie podskarbi)⁷¹.

W opiece nad skarbcem i archiwum podskarbiego wspierała jego familia – urzędnicy⁷². Byli to zarówno pisarze skarbu królewskiego (*notarii thesauri regis*), jak i stróże skarbcza (*custodes thesauri regis*). O większości z nich niewiele wiemy. Często znamy tylko ich imiona. Pisarze rekrutowali się najczęściej z niższego kleru. Czy stróże skarbcza także? Nie wiemy. W pierwszej połowie XV w. niekiedy kustosze skarbcza zostawali później podskarbimi. Być może w czasach Władysława Jagiełły personel skarbowy traktowany był jako odrębna grupa dworzan. Zdaniem Heleny Kręt nawet nie jadaliby oni z resztą dworzan, a na ich utrzymanie podskarbi co tydzień pobierał jakąś kwotę pieniędzy⁷³.

Pewne czynności związane ze skarbcem wykonywali też pracownicy kancelarii królewskiej⁷⁴. W latach 1500–1503 kopiarz dokumentów przechowywanych w skarbcu sporządzał Jan Łaski, późniejszy kanclerz (od 1503 r.),

⁷⁰ Jako wymówkę chyba należy uznać tłumaczenie podskarbiego Jakuba Szydłowieckiego, że nie może wziąć udziału w elekcji króla, ponieważ musi pilnować skarbcza królewskiego („ob necessitate custodiendi ex munere suo thesauri”); A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 182 (1506 r.).

⁷¹ M. Kowalczykówna, *Nowek (Nowko) Tomasz*, w: PSB, t. 23, Wrocław 1978, s. 308–309.

⁷² Tłumacząc się podczas sejmiku 1563 r. z bałaganu w archiwum i zaginięcia niektórych dokumentów, podskarbiowie stwierdzali: „nie tylko oni w skarbie władnęli; było inszych wiele, jako: pisarzów, sekretarzów, także też duchownych, którzy Podskarbim do tych czasów władnęli, i Panom Podskarbim do ręki oddawali”, R. Jaworski, *Sprawa „przywileju Alexandra” na sejmie warszawskim 1563 r. a geneza pierwszej polskiej ustawy archiwalnej*, „Archiwista Polski” 2008, nr 2 (50), s. 32–33.

⁷³ B. Czwojdrak, *Rogowscy*, s. 112; J. Skibniewska, *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501–1506*, Lublin 2015, s. 60–62; H. Kręt, *Dwór królewski Jadwigi i Jagiełły*, Kraków 1987, s. 45.

⁷⁴ W. Chorążyczewski, *Kancelarie centralne państwa w XIV–XVIII w.*, w: *Dyplomatyka staropolska*, red. T. Jurek, Warszawa 2015, s. 174–176; tenże, *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych*, Toruń 2007, s. 248–250; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów, 1370–1444*, Warszawa 1977, s. 168–171.

a wtedy pisarz i sekretarz (od 1502 r.) królewski. Współpracę podskarbiego oraz kierowników kancelarii pokazuje m.in. informacja o opieczętowaniu w 1424 r. w skarbcu kilku dokumentów królewskich (*in thesauro sigillata*). Sigillacja ta miała miejsce w obecności kanclerza, podkanclerzego, a także skarbnika i podskarbiego⁷⁵.

b) Siedziba archiwum koronnego

Archiwum dokumentowe w czasach Jagiellonów, podobnie jak wcześniej, przechowywane było w skarbcu koronnym. Mieściło się ono w zamku królewskim na Wawelu, w jego północno-wschodnim narożniku, w piwnicach tzw. Kurzej Nogi. Dopiero na przełomie lat 20. i 30. XVI w., po przebudowie Wawelu, w tym zmianie wewnętrznego rozplanowania Kurzej Nogi, skarbiec przeniesiono do pomieszczeń na parterze.

Być może na kilka miesięcy w 1393 r. skarbiec (i archiwum) przeniesiono z Wawelu do prywatnych domów. W rachunkach królewskich we wrześniu i listopadzie 1393 r. zapisano pewne sumy na przygotowanie do przyjęcia skarbcza najpierw w domu Ottona z Pilczy, a później w domu Mikołaja Kuli⁷⁶. Nie znamy powodów owych przenosin. Czy wynikały one z remontu w pomieszczeniach skarbcza na Wawelu? A może z przebudowy jego murów? Nie wiadomo też, czy były to czasowe przenosiny całego skarbcza, czy też jedynie części rzeczy. Nie mamy także pewności, gdzie mieściły się oba domy. Nie jest wykluczone, że na Wzgórzu Wawelskim. Trudno byłoby sobie wyobrazić, że skarbiec (nawet jego część) przenoszono za mury zamkowe, do Krakowa. Niezależnie jednak od odpowiedzi na te pytania, migracja skarbcza i archiwum była tylko czasowa. Najpóźniej w czerwcu 1394 r. skarbiec znowu znajdował się w dotychczasowych pomieszczeniach wawelskich.

Niewiele wiemy o wyglądzie wnętrza skarbcza i archiwum, a także o ich wewnętrznym rozplanowaniu. Informacje nowożytne dotyczące poszczególnych sal, zawierających skarbiec i archiwum, pochodzą bowiem z okresu, kiedy – po przebudowie Kurzej Nogi – przeniesiono je na parter. Z XV w. znajdujemy jedynie pojedyncze informacje o wydatkach, np. na drzewo do ogrzania skarbcza, na zakup świeczników, żelaznych krat do okien⁷⁷.

⁷⁵ „Materia privilegiorum infrascriptorum sunt et fuerunt in thesauro sigillata. Presentibus [...] Henrico de Rogow thesaurario et magistro Nicolao subthesaurario sigillata”, *Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z 1-ej połowy XV w.*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1907, s. 11; zob. S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. 1, Warszawa 1934, s. 395–396, 434–435.

⁷⁶ B. Czwojdrak, *Rogowscy*, s. 106–107.

⁷⁷ *Wawel*, t. 2: *Materiały archiwalne do budowy zamku*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1913, s. 6 („pro fenestris et cratis ferreis in paruo thesauro regio in castro Cracoviensi fabro”); *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, wyd. F. Piekosiński,

Najważniejsze i najcenniejsze przedmioty (regalia, kosztowności) były na pewno w jakiś sposób wydzielone, najpewniej w osobnym pomieszczeniu, a nie tylko w osobnych szafach i skrzyniach. Pomieszczenie to było na co dzień zamknięte, a klucz do niego (i do skrzyń oraz szaf) miał chyba tylko podskarbi. W skarbcu mieściły się także pomieszczenia (pomieszczenie?) „codziennego użytku” dla podskarbiego oraz jego urzędników – pisarzy skarbu królewskiego (*notarii thesauri regis*), a także stróżów skarbcza (*custodes thesauri regis*). Tutaj może były przechowywane mniej ważne materiały, zwłaszcza bieżąca dokumentacja skarbowa.

Być może archiwalia były podzielone na dwie grupy i umieszczone w różnych pomieszczeniach. Abdon Kłodziński domyślał się, że w skarbcu archiwalia były rozdzielone na „registraturę urzędu podskarbiowskiego”, gdzie znajdować się miały mniej ważne dokumenty oraz „materiały kancelaryjne własnego [tj. skarbowego – P.W.] działania (akta papierowe; rachunki, kwity itd.)”. Zdaniem tego badacza istniało też „archiwum sekretne”, które tworzyło „zbiór dokumentów natury politycznej, służący rządowi polskiemu w jego stosunkach z zagranicą i w stosunku prawno-politycznym do swoich poddanych”⁷⁸. Wspomniane wyżej podziały archiwaliów i zawartości skarbcza są oczywiście bardzo prawdopodobne, ale argumenty na rzecz takiego podziału są raczej logiczne, nie wynikają zaś ze świadectw źródłowych.

W dotychczasowych rozważaniach badacze niewiele miejsca poświęcili szerszemu kontekstowi lokalizacji skarbcza i archiwum w budowli nazywanej Kurzą Nogą⁷⁹. Skarbiec znajdował się bowiem w tym samym budynku co reprezentacyjne pomieszczenia, przeznaczone na główne czynności urzędowe władcy. Tutaj także mieściły się pomieszczenia mieszkalne króla. Takie monumentalne założenie nadał jej Kazimierz Wielki. Na pierwszym piętrze Kurzej Nogi mieściła się reprezentacyjna sala (tzw. tronowa). W źródłach można znaleźć poświadczenia różnych, odbywających się tutaj spotkań i uroczystości. Przykładowo w jednym z dokumentów Kazimierza Jagiellończyka z 1451 r. znajdujemy informację, że pewne decyzje zostały podjęte przez

Kraków 1896, s. 215 („pro lignis ad cremandum in domo thesauri”), s. 218 („pro II cancellabris ad thesauros”).

⁷⁸ A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 177–178.

⁷⁹ A. Fischinger, *Czym była Kurza Noga w zamku królewskim na Wawelu*, „Rocznik Krakowski” 60, 1989, s. 75–86; A. Fischinger, M. Fabiański, *Dzieje budowy renesansowego zamku na Wawelu, około 1504–1548*, Kraków 2009, zwł. s. 139–142; A. Franaszek, *Budowle gotyckie zamku królewskiego na Wawelu na tle dziejów w czasach nowożytnych*, Kraków 1982, s. 15–33; S. Mossakowski, *Rezydencja królewska na Wawelu w czasach Zygmunta Starego. Program użytkowy i ceremonialny*, Warszawa 2013, zwł. s. 70–81; Z. Pianowski, *Z dziejów średniowiecznego Wawelu*, Kraków 1984, s. 134–139; T. Ratajczak, *Mistrz Benedykt – królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011, s. 83–149; R. Skowron, *Apartament królewski w zamku krakowskim w XVII w. Analiza wstępna*, „Studia Waweliana” 5, 1996, s. 77–89.

władcę „cum prelatibus et baronibus Regni consiliariis nostris in consilio in castro Cracoviensi in Kurza Noga”. Dwa lata później pewną przysięgę, w obliczu króla i jego rady, złożyło siedmiu rajców krakowskich „in castro Cracoviensi, in Kurzy Noga”. W 1462 r. poniesiono pewne wydatki z okazji królewskiego przyjęcia, wydanego „in Curza noga”. Rok później w jednym ze źródeł określono Kurzę Nogę jako mieszkanie króla („habitaculum regnum dictum Curzanoga”)⁸⁰. Wskazuje to na drugą funkcję kompleksu Kurzej Nogi. Na parterze mieścił się bowiem obszerny i okazały apartament władcy, ozdobiony malowidłami ściennymi z programem heraldycznym. Po przebudowie w początkach XVI w. (w tym zmianom wewnętrznego rozplanowania pomieszczeń) Kurza Noga zachowała swój reprezentacyjno-mieszkalny charakter. Mieściła ona na pierwszym piętrze królewski apartament, na drugim zaś salę audiencjonalną (tronową). Charakter taki został utrzymany także po kolejnej przebudowie Wawelu na przełomie XVI i XVII w.

Dla poddanych króla nie ulegała wątpliwości główna, centralna funkcja Kurzej Nogi w zamku wawelskim. To właśnie ona najlepiej symbolizowała, nie tylko dla widzów od strony miasta, splendor i potęgę królewskiego majestatu⁸¹. Była ona dla współczesnych, jak można sądzić, symbolicznym centrum królestwa. Warto przy tym pamiętać, że dopiero na początku XVI w. Kurza Noga otrzymała wspólny dach z innymi pomieszczeniami wawelskimi, przestając tak bardzo wyróżniać się na zewnątrz. Umieszczenie skarbcza w tym właśnie budynku miało walor obronny, jednak przez taką lokalizację skarbiec i archiwum wpisywały się symbolicznie w centralne miejsce nie tylko Wawelu, ale i całego państwa.

c) Zawartość archiwum i narastanie zasobu archiwalnego

Podobnie jak w XIV w., w czasach Jagiellonów dokumenty przechowywano w skarbcu koronnym razem z innymi najcenniejszymi przedmiotami: regaliami, relikwiami i klejnotami. Współcześni (jak np. król Aleksander w 1505 r.) podkreślali, że w skarbcu „insygnia koronacyjne i inne Królestwa rzeczy najtajniejsze są strzeżone”⁸². Trzonem archiwum były dokumenty, które na bieżąco

⁸⁰ Powiązanie skarbcza z apartamentami mieszkalnymi władcy nie było tylko polską specyfiką. Władca Francji w 1307 r. informował: „omnium litterarum nostrarum, cartarum et privilegiorum in domo nostra regalis palatii Parisiensis”; O. Guyotjeannin, „*Super omnes thesaurus rerum temporalium*”, s. 114.

⁸¹ W połowie XVI w. Stanisław Orzechowski stwierdził: „w Krakowie na Kurzej nodze, gdzie się ojcowie naszymy [sic – P.W.] przodkom jego [króla – P.W.] kłaniali”; cyt. za: A. Fischinger, *Czym była Kurza Noga*, s. 75.

⁸² „In publicum Regni nostri castri Cracoviensis thesaurum ubi et coronationis diademata et alia Regni secretiora servari consueverunt”, *Volumina constitutionum*, t. 1, cz. 1, s. 171.

do niego trafiały. Oprócz tego, co jakiś czas, docierały do niego grupy dokumentów z innych zbiorów, np. zakonu krzyżackiego lub osób prywatnych.

Abdon Kłodziński zwrócił uwagę na to, że – w świetle inwentarzy nowożytnych – w archiwum przechowywano ok. 3 tys. dokumentów zgromadzonych w latach 1386–1572. Ogromna ich część były to dokumenty, które znalazły się w skarbcu w czasach pierwszych Jagiellonów. Nie wiadomo jednak, jak duży był zasób archiwum w tym czasie. Na pewno bardzo daleko mu było do archiwum królów Francji, w którym już w połowie XIV w. znajdowało się niemal 15 tys. dokumentów.

Informacje o tym, jakie dokumenty przechowywano w skarbcu wawelskim, czerpiemy przede wszystkim z jego nowożytnych inwentarzy. Pierwsze były bardzo ogólne, dopiero z czasem zaczęto szczegółowo wyliczać dokumenty z archiwum⁸³. Korzystając z nich, łatwo jednak popełnić błąd, przypisując obecność w skarbcu już w XV w. dokumentom, które trafiły do niego dopiero w XVI stuleciu (jak np. wiele dokumentów z archiwum krzyżackiego i inflanckiego) lub nawet później. Błąd taki przydarzył się m.in. tak znakomitemu badaczowi jak Oswald Balzer (zob. wyżej, s. 380–381). Inną drogą do odtworzenia zawartości archiwum koronnego jest dotarcie do każdego z oryginalnych dokumentów (dzisiaj znajdujących się zarówno w AGAD, jak i w kilku innych zbiorach) i zbadanie np. dawnych sygnatur oraz napisów dorsalnych na odwrociu. Niezbędna jest także analiza średniowiecznych i nowożytnych kopiariuszy. Prace nad przygotowaniem inwentarza idealnego archiwum koronnego prowadzone były w okresie międzywojennym przez Józefa Siemińskiego i jego współpracowników (m.in. Jadwigę Karwasińską). Niestety, zgromadzony materiał spłonął w powstaniu warszawskim. Od tej pory często podkreślano konieczność prac nad inwentarzem idealnym, jednak od jego opracowania jesteśmy na razie bardzo daleko.

Zanim przejdziemy do omówienia kategorii dokumentów i innych materiałów, które trafiały do archiwum koronnego, a także przykładowego pokazania mechanizmów gromadzenia tych zbiorów, spójrzmy na najstarsze inwentarze skarbcza koronnego: z 1475, 1510, 1515 i 1532 r. Zawartość skarbcza, jak się wydaje, w tym okresie niewiele się zmieniła. Inwentarze te pokazują stan z drugiej połowy XV i początków XVI stulecia. Dzięki nim można zobaczyć dokumenty w szerszym kontekście, razem z innymi przedmiotami przechowywanymi w skarbcu koronnym⁸⁴.

⁸³ Z XVII- i XVIII-wiecznych inwentarzy wydany drukiem jest tylko jeden z nich (z 1682 r.); *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum, diplomatum, scripturarum et monumentorum quecunquae in archivo regni in arce Cracoviensi continentur*, [wyd. E. Rykaczewski], Paryż 1862.

⁸⁴ Inwentarze wydane w: L. Hubert, *Pamiętniki*, t. 1, s. 126–130 (1475 r.); M. Myśliński, *Klejnoty Rzeczypospolitej*, s. 142–144 (1510 r.); A. Nalewajek, *Inwentarz skarbcza*, s. 74–76

Inwentarze zaczynają spis od najważniejszych przedmiotów w skarbcu – od regaliów. Na pierwszym miejscu wymieniano koronę koronacyjną⁸⁵. W obu XVI-wiecznych spisach podano bardzo szczegółowy opis korony, łącznie z wymienieniem szlachetnych kamieni, które zostały w niej osadzone, a nawet z wyliczeniem ubytków. Oprócz tego w skarbcu znajdowała się korona królowej (*diadema reginalis maiestatis*), korona homagialna (*corona omagialis*), dwa berła i dwa jabłka królewskie oraz połączona taca, na której podczas koronacji niesiono koronę⁸⁶. Do regaliów dodać należy jeszcze miecz koronacyjny – Szczerbiec. W inwentarzach wspominany jest on razem z dwoma mieczami grunwaldzkimi. Dodatkowo spisy XVI-wieczne informują, że były one przechowywane w jednej szafie⁸⁷.

Korona królewska uważana była już w późnym średniowieczu za tę, którą Bolesław Chrobry otrzymał w Gnieźnie od cesarza Ottona III. Z Chrobrym wiązano także Szczerbiec – miecz podarowany mu przez anioła; miecz, dzięki któremu polscy władcy zwyciężali wrogów. W 1412 r. Jagiełło zorganizował w Krakowie ceremonialny powrót regaliów, łącznie ze Szczerbcem, odzyskanych od Zygmunta Luksemburskiego. Były one jednymi z najważniejszych elementów ceremonii wjazdu króla do Krakowa. Po kilku dniach regalia te zostały przez króla publicznie okazane w kościele Mariackim podczas uroczystej mszy. Starannie wyreżyserowany spektakl wzorowany był na uroczystości zarówno królewskiego wjazdu do miasta, jak i translacji oraz okazania relikwii (*translatio et ostensio*). Spektakl ten, a także wiele innych przekazów źródłowych z XV i początków XVI w., pokazuje, że regalia były nie tylko insygniami króla, wykorzystywanymi np. w koronacji. Były one również „relikwiami” i najcenniejszymi pamiątkami przeszłości⁸⁸. Do tych pamiątek należały także miecze grunwaldzkie. O ich złożeniu w skarbcu królewskim informowały nie tylko inwentarze, ale i Jan Długosz⁸⁹. Miecze dotarły do Krakowa

(1515 r.); *Acta Tomiciana*, t. 14, nr 157, s. 245–247 (1532 r.). W następnych przypisach nie przytaczam odsyłaczy bibliograficznych do inwentarzy XV- i XVI-wiecznych, podając tylko rok ich sporządzenia.

⁸⁵ 1475: „corona in qua reges Poloniae coronantur”, 1510 i 1515: „corona”, 1532 r.: „diadema Regni”. W 1421 r. w skarbcu miało być pięć koron; F. Kopera, *Dzieje skarbcza koronnego*, s. 34.

⁸⁶ 1475: „scutella argentea in qua stat corona deaurata”, 1510 i 1515: „scutella argentea deaurata in quo solet corona portari”, 1532: „scutella inaurata una”. Taca zachowała się do dzisiaj. Znajduje się na niej wizerunek NMP, napis zaś został wykonany pismem ruskim; M. Myśliński, *Ruska taca „koronacyjna” ze Skarbcza Koronnego na Wawelu*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 64, 2000, s. 147–151.

⁸⁷ 1475: „gladius Styrbecz in cista [...] duo gladii a Magistro Cruciferorum”; 1510 i 1515: „gladii tres, unus eorum dictum Szczerbecz”; 1532: „in armario primo tres gladii, duo Pruteni, tertius Szczyrbecz”.

⁸⁸ P. Węcowski, *Początki Polski*, s. 192–200.

⁸⁹ „Servantur duo predicti acinaces per superbiam Polonorum regi in subsidium missi a Cruciferis in thesauro regio Cracovie in hanc diem, alterius arroganciam et cladem, alterius

najpewniej razem z chorągwiami grunwaldzkimi, które w listopadzie 1411 r. zostały uroczyście sprowadzone do miasta i zawisły w katedrze wawelskiej. Nie tylko insygnia oraz miecze grunwaldzkie odsyłały do przeszłości. Według inwentarza z 1475 r. w skarbcu znajdowała się także błękitna opona z perłami, która należała do Jadwigi Andegaweńskiej („textura alias opona flavei coloris cum margaritis, olim Dominae Hedvigae Reginae”).

Drugą kategorią przedmiotów przechowywanych w skarbcu były relikwie⁹⁰. Najważniejszymi z nich były partykuły Krzyża Świętego, małe części Szaty Pańskiej i Obrusa ze Stołu Pańskiego. Oprócz nich inwentarze wyliczają: relikwie Jedenastu Tysięcy Dziewic, świętych: Achacego, Antoniego, Bartłomieja, Grzegorza męczennika, Konstancji, Małgorzaty, Serwacego, Niewiniątek oraz wiele nieokreślonych relikwii przechowywanych w woreczkach, pudełkach, skrzynkach, tablicach⁹¹. W skarbcu znajdowały się też inne przedmioty kultu, m.in. obrazy, pektorały, a także ozdobna Biblia⁹². Najpewniej jakąś część zbioru relikwii Jagiellonowie odziedziczyli po poprzednikach, niektóre jednak zostały zgromadzone przez nich, jak np. pektorał z partykułą Krzyża Świętego uzyskany przez Władysława Jagiełłę (nb. inna z części relikwii Krzyża Świętego znajdowała się w skarbcu królewskim już od czasów Kazimierza Wielkiego)⁹³. Można zatem mówić, że skarbiec królewski zawierał kolekcje relikwii. Uzyskiwanie partykuł świętych miało ogromne znaczenie dla prestiżu ich właściciela. W przypadku kolekcji monarszych miały one też zapewniać pomyślność całemu państwu.

Kolejną kategorią przedmiotów były kosztowności, kamienie szlachetne, biżuteria, drogie naczynia stołowe, np. pozłacana i srebrna łyżka, oprawiona w srebro łyżka z kamienia jaspisowego, kubki kryształowe z pozłacanym

humilitatem et triumphum nova et recenti semper memoria testaturi”, *Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 10–11, Varsaviae 1997, s. 103.

⁹⁰ One same określane były niekiedy jako „thesaurus sancti corporis”; A. Guerreau-Jalabert, B. Bon, *Le trésor au Moyen Âge. Étude lexicale*, w: *Le trésor au Moyen Âge. Discours, pratiques et objets*, red. L. Burkart i in., Firenze 2010, s. 16.

⁹¹ M. Starnawska, *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2008, s. 108–110, 133–139, 224–249 i in.; M. Myśliński, *Stauronika bizantyjska ze skarbcza koronnego na Wawelu*, „Studia Waweliana” 5, 1996, s. 5–32; E. Dąbrowska, *Groby, relikwie i insygnia. Studia z dziejów mentalności średniowiecznej*, Warszawa 2008, s. 187–236 [przedruk czterech tekstów poświęconych relikwiarzowi koronacyjnemu Krzyża Świętego].

⁹² 1475: „Biblia scripta in pergamento litteris italicis”. Prawdopodobnie ta właśnie Biblia była opisana w inwentarzu skarbcza w 1730 r.: „Biblia sacra na pergaminie pisana drobnym charakterem, łacińska”; A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 528. Niekiedy uważa się ją za księgę, na którą przysięgał władca w czasie koronacji; F. Kopera, *Dzieje skarbcza koronnego*, s. 40.

⁹³ Partykuły Krzyża Świętego znajdowały się także w skarbcu litewskim; *Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego i.t.d. (1501–1506)*, wyd. F. Papée, Kraków 1927, nr 329, s. 543.

srebrem, dwa srebrne pierścienie z berylem, dwie złote pieczęcie, sokoli kapturek z perłami, pasy, puchary, naczynia, misy, obrazy. Przedmioty te miały znaczenie tezauryzacyjne, wykorzystywano je też podczas uroczystych uctw, miały one także znaczenie symboliczne⁹⁴. Istotne było samo posiadanie drogich, kunsztownych i rzadkich przedmiotów. Niektóre z nich uważano za szczególnie związane z władcami. Przykładowo, jak stwierdzono w jednym z bardziej popularnych średniowiecznych bestiariuszy: „de lapide adamantino [...]. In dominus regum invenitur. Qui autem tenuit eam, vincit omnem hominem et bestiam”⁹⁵. Znaczenie apotropaiczne miały też, przechowywane na Wawelu, naczynia ze „smoczymi językami” i kamieniami szlachetnymi⁹⁶. W skarbcu znajdowały się przynajmniej dwa tego typu przedmioty. Owe „smocze języki”, wedle ówczesnych, chronić miały przed trucizną. Magiczną i ochronną moc miał także róg jednorożca. Inwentarze z 1475, 1510 i 1515 r. informują o jednym takim rogu, w 1532 r. wymieniano dwa – biały i czarny („duo cornua unicornium, unum album et aliud nigrum”)⁹⁷. Zarówno smocze języki, jak i róg jednorożca miały znaczenie nie tylko magiczne i lecznicze. Należały one do przedmiotów przyciągających uwagę ze względu na swoją niecodzienność (*curiositas*). Były one jednym z cenniejszych trofeów każdego średniowiecznego skarbcza⁹⁸. Być może do tej samej kategorii można zaliczyć dwa rogi тура w oprawie ze złoczonego srebra (trąby myśliwskie z rogów тура?)⁹⁹ oraz kości wieloryba oprawione w połączone srebro¹⁰⁰.

Jak widać, skarbiec polskich Jagiellonów zawierał to, co powinno znajdować się w każdym skarbcu monarszym: insygnia, relikwie świętych, kosztowności, mirabilia, księgi¹⁰¹. W takim właśnie otoczeniu w skarbcu spoczywały dokumenty i materiały „archiwalne”. W inwentarzu z 1475 r. wyliczono

⁹⁴ E. Letkiewicz, *Klejnoty w Polsce. Czasy ostatnich Jagiellonów i Wazów*, Lublin 2006.

⁹⁵ Cyt. za: Y. Potin, *Le roi trésorier*, s. 103.

⁹⁶ 1475: „credenciale cum linguis draconum et corallis”, 1510 i 1515: „credencia cum viginti quatuor linguis et lapidibus decemseptem”, 1532: „credencia cum linguis”.

⁹⁷ W skarbcu książąt mazowieckich znajdowały się części rogu jednorożca: „tres porciones vnicorni”; *Inwentarz skarbcza książąt mazowieckich Konrada i Janusza z r. 1494*, wyd. J. Mycielski, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 8, 1907, z. 1–2, kol. CLXI.

⁹⁸ Z. Dolczewski, „*Equus ereus*” i „*linguis draconis*”, czyli *co stało na stole króla Jagiełły*, w: *Rzemiosło artystyczne. Materiały Sesji Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, t. 2, red. R. Bobrow, Warszawa 2001, s. 53–82; D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. i oprac. W. Zakrzewska i in., Warszawa 1990, s. 265–267; M. Wilska, „*Curiositas*” jako element kultury dworskiej w XV w., w: *Kultura średniowieczna i staropolska*, Warszawa 1991, s. 695–701.

⁹⁹ 1475: „duo cornua thurze cum argento deaurato”; 1532: „duo cornua sive tubae, una argento circumdata, alia simplex”.

¹⁰⁰ 1475: „de ossibus ceti cum argento deaurato”.

¹⁰¹ Według XVII-wiecznych inwentarzy w skrzyni z regaliaми przechowywano także księgę Statutu Łaskiego, przekazaną do skarbcza przez Aleksandra Jagiellończyka; *Volumina*

osiem dokumentów, informując o ich treści, a przy niektórych podając także liczbę przywieszonych pieczęci. Wszystkie dokumenty dotyczyły stosunków polsko-litewskich: dokument unii Jagiełły i Witolda, dokumenty hołdownicze Korybuta, Skirgiełły, Zygmunta (aż trzy), Witolda oraz baronów litewskich. Inwentarze z 1510 i 1515 r. wymieniają tylko jeden dokument („littere super Scepusium”). O wiele bardziej szczegółowy był inwentarz z 1532 r., który wymienił kilka dokumentów, a także podał miejsce ich złożenia. W skrzyni, w której przechowywano korony, kosztowności i relikwie, znajdowała się skrzyneczka z kilkoma dokumentami¹⁰². Jako pierwszy opisano dokument Zygmunta Luksemburskiego zastawu miast spiskich w 1412 r.¹⁰³ Oprócz tego wyliczono dwa dokumenty cesarza Karola w sprawie chrztu Litwy z przywieszonymi złotymi bullami¹⁰⁴ oraz dwa dokumenty bez informacji o wystawcy. Zapisano tylko, że jeden z nich pisany był w języku greckim (ruskim), drugi zaś – po arabsku i w kolorze zielonym? (*littera viridis*) – miał przywieszoną złotą pieczęć kwadratową¹⁰⁵. Jak widać, w najważniejszej skrzyni, w której mieściły się insygnia, kosztowności i relikwie, schowano także kilka dokumentów. Dokumenty Karola IV oraz arabski trafiły do skrzyneczki najpewniej z racji przywieszonych złotych pieczęci. Dokument arabski stanowił też, jak można sądzić, swoiste mirabilium. Być może z tego samego powodu dodano do tych dokumentów dyplom grecki (ruski?). Może i on miał

constitutionum, t. 1, cz. 1, s. 171–172; M. Myśliński, *Klejnoty Rzeczypospolitej*, s. 172, 201. Nie wiadomo, czy w tej skrzyni Statuty znajdowały się już w 1506 r.

¹⁰² „Item in eadem diadematum cista inventa est cisticula cupressina, in qua inventae sunt litterae super terram Scepusiensem, regio et regum Hungariae sigillis communitae [...]; Item cistula rerum minutarum cum quibusdam sigillis, graecos characteres habentibus [...]; item binae litterae cum aureis sigillis subappensis a Carolo Livoniensibus scriptae. Item alia littera viridis arabico caractere scripta cum aureo sigillo quadrato”. Mniej więcej w taki sam sposób zostały opisane te dokumenty w rewizji skarbcza 1569 r.; *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. 1, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, s. 430.

¹⁰³ Dokument ten wymieniały także inne, nowożytnie inwentarze skarbcza i archiwum koronnego. Dzisiaj znajduje się on w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie; *Akt zastawu XVI miast spiskich Polsce w roku 1412*, z oryg. wyd. i tłum. W. Semkowicz, „Wierchy” 8, 1930, s. 152–156.

¹⁰⁴ J. Karwasieńska, *Złote bulle Karola IV w sprawie chrztu Litwy*, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S.K. Kuczyński i in., Warszawa 1976, s. 233–249.

¹⁰⁵ W inwentarzu z 1607 r. „List zielony Pargaminowy Tatarskiego przymierza”; M. Myśliński, *Klejnoty Rzeczypospolitej*, s. 168. Być może był to (zachowany do dzisiaj) dokument Mehmeda Gireja z 1520 r. Była do niego przywieszona kwadratowa, złota pieczęć. Mógł być to jednak dokument któregoś z poprzednich chanów krymskich; D. Kołodziejczyk, *Zaproszenie do osmanistyki. Typologia i charakterystyka źródeł muzułmańskich sąsiadów dawnej Rzeczypospolitej: Imperium Osmańskiego i Chanatu Krymskiego*, Warszawa 2013, s. 78 (zdjęcie pieczęci). Za konsultacje w tej sprawie bardzo dziękuję prof. Dariuszowi Kołodziejczykowi.

przywieszoną złotą pieczęć?, albo też wyróżniał się wśród „zwykłych” dokumentów formą? Najbardziej tajemnicza jest obecność w skrzynce dokumentu zastawu miast spiskich. Ani jego wygląd zewnętrzny, ani znaczenie „historyczne”, ani wystawca nie predestynowały go do umieszczenia właśnie w tej skrzynce. Nawet 14 przywieszonych do niego pieczęci nie czyniło z niego jakiegoś wyjątkowego okazu (w archiwum koronnym można znaleźć wiele dokumentów o wiele bardziej okazałych, w tym także zawierających więcej pieczęci). Być może dla włodarzy skarbcza wyjątkowa była postać wystawcy dyplomu, choć trzeba zauważyć, że w archiwum znajdowały się także inne dokumenty cesarskie. Dobór dokumentów znajdujących się w „skrzynce insygnialnej” na pewno nie był przypadkowy. Musiały mieć one dla ówczesnych duże znaczenie. Umieszczenie ich nie wynikało jednak z wyjątkowego znaczenia „merytorycznego”, tj. wagi dokumentu dla przeszłych lub teraźniejszych dziejów państwa. Ich znaczenie wynikało z ich wartości materialnej i symbolicznej (*mirabilia*). Bogactwo, a także posiadanie określonych „osobliwości” (*curiositas*) podnosiło rangę właściciela skarbcza. Interesujący jest też materiał skrzyneczki, w której znajdowały się owe wartościowe dokumenty: *cisticula cupressina*. Była to – włożona do skrzynki insygnialnej – skrzyneczka sporządzona z cyprysu¹⁰⁶. Drzewo to miało w tradycji chrześcijańskiej ogromne, pozytywne znaczenie. Pomijając szersze rozważania nad jego symboliką, warto jedynie zauważyć, że cyprys był jednym z czterech drzew, z którego miał być wykonany krzyż Chrystusa. Również z tego powodu z drzewa tego wykonywano w średniowieczu szkatułki na relikwie¹⁰⁷. Znaczenie miał więc nie tylko dobór dokumentów, pasujących do najważniejszej, insygnialnej skrzynki, ale także i materiał skrzyneczki, w której były one złożone. Skrzyneczka ta miała charakter niemal relikwiarzowy, złożono w niej bowiem relikwie przeszłości.

Z innymi relikwiami przeszłości związana była szafa, w której przechowywano relikwie oraz przedmioty charakteryzowane już wyżej: trzy miecze (dwa grunwaldzkie oraz Szczerbiec) i dwa rogi jednorożca. W tej samej szafie znajdowały się dokumenty. Niektóre z nich, nieokreślone przez autora inwentarza, mieściły się dodatkowo w drewnianym futerale, na dole szafy przechowywano zaś „litterae Valachorum”¹⁰⁸. Jak już wspomniałem, miecze grunwaldzkie i Szczerbiec należały do jednych z najważniejszych symbolicznych przedmiotów późnośredniowiecznej Polski, równie cenny dla ówczesnych był róg jednorożca. Umieszczenie wśród takich relikwii dokumentów na pewno

¹⁰⁶ W inwentarzu z 1607 r. „w Skrzynce Cyprisowej Prziwileie na spiską ziemie s pieczęciami Krola y Radnych PP. Węgierskich”; M. Myśliński, *Klejnoty Rzeczypospolitej*, s. 167.

¹⁰⁷ S. Kobieliński, *Florarium christianum. Symbolika roślin – chrześcijańska starożytność i średniowiecze*, Kraków 2006, s. 48–50; K. Szczepkowska-Naliwajek, *Relikwiarze średniowiecznej Europy od IV do początku XVI wieku. Geneza, treści, styl i techniki wykonania*, Warszawa 1996.

¹⁰⁸ „Item in inferiori parte eiusdem armarii sunt litterae Valachorum”.

pokazuje stosunek do nich. Były tak samo ważnymi pamiątkami przeszłości jak np. Szczerbiec i miecze grunwaldzkie. Odnieść jednak można wrażenie, że nie było istotne, jakiego rodzaju są to dokumenty. Nie wydaje się, aby akurat do tej szafy zostały wybrane jakieś ważne (symbolicznie?) dokumenty, które miały „współgrać” np. z mieczami grunwaldzkimi. Trudno chyba za takie uważać plik dokumentów mołdawskich. Ważna więc była sama obecność świadectw przeszłości, nie zaś określone dokumenty. Inwentarz w 1532 r. informuje o jeszcze innych dokumentach, niestety najczęściej już bez dokładniejszego opisu, np. w jednej skrzynce znajdowały się jakieś unieważnione dokumenty i kwitancje pruskie¹⁰⁹, w innej – akta procesów polsko-krzyżackich¹¹⁰, w kolejnych dwóch – jakieś dokumenty („variae litterae, certae litterae”)¹¹¹.

Inwentarze podają informacje jedynie o kilku dokumentach lub grupach dokumentów, znajdujących się w skarbcu. Zasób dokumentów można jednak odtworzyć bardziej szczegółowo, wyliczając wiele rodzajów dokumentacji, która trafiała do skarbcza w XV w. Znajdowało się w nim kilkanaście dokumentów i listów papieży do Jagiellonów. Były to zarówno pisma mające znaczenie ogólnopanstwowe, jak i różnego rodzaju indywidualne dyspensy dla członków dynastii¹¹². Podobnie jak w czasach Kazimierza Wielkiego, do skarbcza trafiało wiele traktatów międzynarodowych, pokojów, rozejmów itp. Obie układające się strony, zgodnie ze zwyczajem, przekazywały sobie wzajemnie dokumenty. W ten sposób do Krakowa trafiło m.in. wiele dokumentów wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego, poczynawszy od pokoju w Raciążu z 1404 r.¹¹³ Pewną odmianą tego typu dokumentów może być dyplom księcia oświęcimskiego, sprzedającego swe księstwo Kazimierzowi Jagiellończykowi. Jak informuje Długosz, został on zdeponowany „in thesaurum regium Cracovie”¹¹⁴. Dużą grupę dokumentów w skarbcu stanowiły, powiązane z wyżej wspomnianymi, dokumenty układów małżeńskich, posagów, wian itp.¹¹⁵ Dzięki tym dokumentom, a także licznym papieskim dyspensom dla członków rodziny

¹⁰⁹ „Item duae ladulae refertae litteris cassatis, in tertia quietantiae ducum Prussiae”.

¹¹⁰ „In quarta cista maiore sunt acta vel processus iuris inter Poloniam et Prussiam”.

¹¹¹ „In secundo armario variae continentur litterae. In tertio armario continentur certae litterae variorum terrarum. Item scutula una continens in se certas litteras pro persona Maiestatis regiae”.

¹¹² I. Stembrowicz, *Dział papieski Archiwum Koronnego Krakowskiego w świetle zachowanych inwentarzy*, w: *Polska kancelaria królewska. Między władzą a społeczeństwem*, cz. 3, s. 131–137.

¹¹³ P. Nowak, *Dokumenty pokoju w Raciążku*, s. 63; zob. J. Grabowski, *Źródła do dziejów stosunków Polski z Zakonem Krzyżackim w Prusach w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, w: *Kancelarie krzyżackie. Stan badań i perspektywy badawcze*, red. J. Trupinda, Malbork 2002, s. 107–118.

¹¹⁴ *Joannis Dlugossii Annales*, ks. 12, s. 174.

¹¹⁵ U. Borkowska, „*Pacta matrimonialia*” domu Jagiellonów, „*Roczniki Humanistyczne*” 48, 2000, z. 2, s. 45.

królewskiej, skarbiec królewski stawał się miejscem pamięci nie tylko królestwa i króla, ale także dynastii Jagiellonów.

W skarbcu znajdowały się też dokumenty unii polsko-litewskich. Dokument pierwszej z nich, unii krewskiej, spoczywał w archiwum kapituły krakowskiej¹¹⁶. Następne jednak dokumenty unijne, a także liczne akty hołdownicze książąt litewskich, trafiały do archiwum koronnego. Osiem dokumentów związanych z relacjami polsko-litewskimi wyliczono w inwentarzy z 1475 r. O obecności na Wawelu dużej grupy dokumentów „litewskich” przekonują zarówno nowożytny spisy archiwaliów, jak i zachowane oryginały (napisy dorsalne, sygnatury – świadczące o przechowywaniu w skarbcu krakowskim na pewno od XVI, a często już w XV w.)¹¹⁷. Do skarbcza trafiały liczne akty hołdownicze zarówno władców, jak i poddanych królewskich. Jan Długosz poświadcza złożenie w skarbcu dokumentu hołdu lennego hospodara mołdawskiego Aleksandra w 1415 r.¹¹⁸ Na Wawelu znalazły się również m.in. dokumenty hołdownicze szlachty ruskiej z 1427 i 1439 r.¹¹⁹ czy też panów polskich¹²⁰. Do archiwum trafiły także dokumenty różnych wystawców, dotyczące spraw ogólnopolskich. Przykładowo w skarbcu przechowywano dokument rajców krakowskich z 1453 r., w których informowali oni o drogach handlowych w Polsce. Przygotowano kilka (dwa?) oryginały tego dokumentu, z których jeden spoczął na Wawelu¹²¹.

Archiwum wawelskie było raczej „archiwum odbiorcy”, przechowującym dokumenty różnych wystawców na rzecz króla polskiego. Znajdowały się w nim jednak także dokumenty wystawiane przez Jagiellonów. Nie był to drugi egzemplarz zostawiany sobie przez wystawcę. W XV w. takiego zwyczaju w polskiej kancelarii królewskiej nie było. Oryginały wędrowały do odbiorców, a w kancelarii pozostawał co najwyżej ich ślad w postaci wpisu do ksiąg Metryki Koronnej¹²². Do króla natomiast wracały liczne inne

¹¹⁶ M. Koczerska, *Autentyczność dokumentu unii krewskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 99, 1992, nr 1, s. 62–63.

¹¹⁷ Przykładowe XV-wieczne noty dorsalne: *Akta unii Polski z Litwą*, nr 13 („Obstagium et omagium ducis Fedori Lubhardi”), 20 („Littera omagialis terrigenarum ducis Coributhi”), 21 („Alexandri Vigunth”), 22 („Ducis Coributi”), 25, 27 (w obu „MCCCLXXXIX”), 30, 31 (w obu „MCCCXCII”) i n.

¹¹⁸ „In thesauro habentur ad rei memoriam sempiternam”, *Joannis Dlugossii Annales*, ks. 11, s. 54.

¹¹⁹ Z. Spieralski, *Z dziejów Archiwum*, s. 129–134.

¹²⁰ J. Sperka, *Osobiste akty hołdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagiełły*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 252–255 (niemal wszystkie z dokumentów wspomnianych przez tego autora można powiązać z archiwum koronnym).

¹²¹ „Similem scedulam Mtas regia habet in thesauro suo”, A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 184.

¹²² I. Sułkowska, *Księgi polskiej kancelarii koronnej w drugiej połowie XV w.*, „Studia Źródłoznawcze” 6, 1961, s. 81–101. Na Mazowszu księgi Metryki Mazowieckiej określano

typy pergaminów, np. dokumenty wstępne traktatów pokojowych, które były zwracane wystawcy podczas ratyfikacji i wymiany ostatecznych dokumentów¹²³. W archiwum przechowywano też dokumenty będące zobowiązaniami władcy na rzecz poddanych. Na Wawelu złożono np. zobowiązanie Kazimierza Jagiellończyka z 1446 r., że obejmie polski tron¹²⁴ lub też dokument Władysława III z 1440 r. w sprawie dóbr Zofii Holszańskiej¹²⁵. Władca zostawiał sobie też egzemplarz przywilejów wystawianych na rzecz poddanych. Przykładowo w skarbcu koronnym znajdował się jeden z kilku egzemplarzy przywileju piotrkowskiego (1388 r.), a także dwa egzemplarze potwierdzenia przywilejów Aleksandra Jagiellończyka (1505 r.)¹²⁶. Nie były to oczywiście jedyne tego typu dokumenty. Statut Łaskiego pokazuje, które przywileje króla na rzecz poddanych lub też statuty króla regulujące określone sprawy znajdowały się w skarbcu. Były to np. ordynacja w sprawie żup krakowskich¹²⁷, dokumenty w sprawie heretyków, o łupieżcach dóbr kościelnych, o wojsku, o monecie. Wpisano do księgi ponad 20 dyplomów tego typu¹²⁸. Większość z nich (albo wszystkie) zostały przez Łaskiego znalezione w skarbcu koronnym.

Wyżej wspomniane dokumenty dostawały się do archiwum „na bieżąco”. Oprócz tego w skarbcu były nieliczne dokumenty, które przekazywano tam jeszcze w XIV w. Ponadto – co jakiś czas – trafiały do skarbcza całe partie dokumentów z różnych lat i różnych wystawców – zarówno polskiego króla, jak i „osób trzecich” (np. papieży, cesarzy). Działo się tak przy okazji przejmowania innych archiwów. Mogło to nastąpić po inkorporacji określonej ziemi lub w wyniku negocjacji pokojowych. W XVI w. w skarbcu wawelskim

niekiedy jako „liber privilegiorum thezauri”, „liber seu registrum thezauri privilegiorum”; S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumentach*, s. 416.

¹²³ A. Gąsiorowski, *Formularze dokumentów traktatów polsko-krzyżackich z XIV–XV w.*, „Archeion” 66, 1978, s. 174–175; J. Karwasińska, *Z dziejów archiwum koronnego*, s. 112–113; A. Szweca, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z Zakonem Krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 293–310.

¹²⁴ „Quo Petro de Szczekocziny Regni Polonie vicecancellario tradite fuerant in thesaurum regium Cracoviam deferende”, *Joannis Dlugossii Annales*, ks. 12, s. 40.

¹²⁵ „Litteram [...] quam venerabili Luthkoni de Thocari scolastico Sandomiriensis et canonico Cracoviensis ecclesiarum, notario thezaurorum nostrorum, in thesaurum nostrum includere et reservare”, *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 3, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894, nr 89.

¹²⁶ S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. 2, Lwów–Warszawa–Kraków 1926, s. 362; P. Węcowski, *Odnaleziona pieczęć majestatowa Kazimierza Jagiellończyka*, „Roczniki Historyczne” 71, 2005, s. 228.

¹²⁷ Dokument Kazimierza Wielkiego znalazł się w skarbcu królewskim już w 1368 r. W 1451 r. Kazimierz Jagiellończyk odnowił to zarządzenie, posługując się tym właśnie egzemplarzem, „statuta et ordinationes quae in nostro hucusque servata sunt thezauro”, *Volumina legum*, t. 1, s. 72.

¹²⁸ W. Uruszczak, „Commune incliti Poloniae Regni privilegium constitutionum et indultuum”. *O tytule i mocy prawnej Statutu Łaskiego z 1506 r.*, w: *Prace Instytutu Prawa Własności Intelktualnej UJ*, z. 96: *Prace poświęcone pamięci Adama Uruszczaka*, Kraków 2006, s. 132–135.

znajdowało się ponad 300 dokumentów dotyczących spraw krzyżackich (i to począwszy od dokumentów z lat 1187–1189). Były to dyplomy zarówno polskich władców (które w ten sposób wracały do swego wystawcy), jak i papieży, cesarzy, wreszcie samych Krzyżaków. Pochodziły one z archiwum krzyżackiego, a dostawały się w ręce polskie w wyniku kolejnych traktatów pokojowych. Pierwsza większa partia tych dokumentów dotarła do Krakowa na mocy pokoju mełneńskiego (1422 r.). Znalazł się w nim m.in. punkt informujący o konieczności zwrotu przez zakon dokumentów związanych z ziemią nieszawską i kilkoma miejscowościami, które na mocy pokoju miały należeć do Polski. Ponadto zakon miał przekazać Polsce dokumenty dotyczące Żmudzi, Litwy i ziemi sudawskiej¹²⁹. Paragraf ten obejmował nie tylko ogólnikowe zobowiązanie do zwrotu wszelkich dokumentów dotyczących określonych ziem. Strona polska wyliczyła trzy dokumenty, które mają zostać zwrócone: dokument króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego dotyczące pokoju toruńskiego z 1411 r. oraz dwa dokumenty sądów polubownych cesarza Zygmunta (Buda – 1412 r., Wrocław – 1420 r.). Oczywiście strona polska także zobowiązała się zwrócić zakonowi odpowiednie dokumenty. Ich wymiana nastąpiła w 1423 r., choć obie strony i tak nie oddały wszystkich wymaganych materiałów. Kolejne dokumenty krzyżackie (już w o wiele znaczniejszej liczbie) znalazły się w skarbcu koronnym na mocy pokoju toruńskiego zawartego w 1466 r. oraz traktatu krakowskiego z 1525 r.¹³⁰

Dużo było w skarbcu dokumentów, których król polski nie był ani odbiorcą, ani wystawcą. Ta grupa dokumentów „osób trzecich” trafiła na Wawel z różnych powodów i w różnym czasie. Przykładowo w inwentarzu

¹²⁹ „Item omnia privilegia, inscripciones, federa, obligaciones et munimenta quecunque, que vel quas magister et Ordo habent super territorio Nieschowa et villis Murzinow, Orlow, Noua Wiess ac navigio iuxta Thorun, que ad nos vigore presentis concordie sunt devoluta, a quibuscunque personis, quacunque prefulgeant dignitate, habeantur, et presertim concordia Thorunensis, due sentencie per [...] dominum Sigismundum Romanorum etc. regem Bude et Wraislauie late ac litere originales, quas Ordo prefatus habet a nobis sive aliis quibuscunque personis super terris Samagitarum, Sudorum et Lithwanie, restitui nobis debent et restituta fatemur”, *Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju mełneńskiego z 1422 r.*, wyd. P. Nowak, P. Pokora, Poznań 2004, s. 7, par. 13; zob. J. Karwasińska, *Z dziejów archiwum koronnego*, s. 113.

¹³⁰ J. Karwasińska, *Z dziejów archiwum koronnego*, s. 114–116; G. Labuda, *W sprawie wydania dokumentów krzyżackich Polsce w 1526 r.*, „Zapiski Historyczne” 21, 1955, z. 3–4, s. 184–200; A. Vetulani, *Słowo o wydaniu dokumentów krzyżackich w ręce polskie*, „Zapiski Historyczne” 21, 1955, z. 3–4, s. 201–202; A. Wojtkowski, *W sprawie ustalenia daty wydania Polsce dokumentów krzyżackich*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 20, 1954, z. 1–4, s. 295–303; tenże, *W sprawie wydania Polsce dokumentów krzyżackich*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1959, nr 4 (66), s. 448–468; P. Nowak, *Dokumenty pokoju w Raciążku*, s. 64–65.

z 1536 r. wspomniano grupę dokumentów mołdawskich (*litterae Valachorum*)¹³¹. Prawdopodobnie te właśnie dokumenty (z informacją o wystawcy, treści i dacie dyplomu) dokładnie wyliczyli komisarze królewscy w spisie skarbcza z 1701 r. Były to dokumenty głównie z końca XIV i pierwszej połowy XV w. Niektóre z nich były pozostałością relacji polsko-mołdawskich, inne trudno jednak zaliczyć do tej grupy. Możemy się domyślić, że niektóre z tych dokumentów stanowiły „prywatne archiwum” logofety Michała, który w 1457 r. uciekł z Mołdawii do Polski¹³².

W wielu przypadkach możemy się jedynie domyślać, w jaki sposób dostały się do Krakowa dokumenty różnych wystawców. Być może czasami w archiwum zostawały materiały przedstawiane królowi do potwierdzenia. Prawdopodobnie w ten sposób trafiło na Wawel pięć dokumentów miasta Wschowy z lat 1290–1339, m.in. przywileje wystawiane dla tego miasta przez książąt śląskich. Dokumenty te znajdowały się w czasach nowożytnych w archiwum koronnym. Oswald Balzer uważał, że znalazły się one w nim po przyłączeniu ziemi wschowskiej do Królestwa Polskiego przez Kazimierza Wielkiego (1343 r.). Zasadnie podważył to przekonanie Abdon Kłodziński. Sądzić należy, że zostały one przywiezione do Krakowa przez przedstawicieli miasta Wschowy, którzy starali się o potwierdzenie swoich praw i przywilejów przez Władysława Jagiełłę. Król ten zatwierdził owe przywileje 2 czerwca 1404 r., najpewniej zostawiając w swoich rękach okazane mu dokumenty¹³³.

W podobny sposób dostały się do archiwum koronnego dokumenty związane z Pomorzem Zachodnim. Siedem aktów z lat 1338–1424 wystawionych dla władców szczecińskich i rugijskich przez niemieckich królów i cesarzy zostało wpisanych na początku XVI w. do kopiariusza dokumentów z archiwum koronnego. Najpewniej dokumenty te znalazły się w rękach królewskich w związku ze sporem książąt zachodniopomorskich i margrabiów brandenburskich o sukcesję szczecińską. Obie strony sporu zwróciły się do Kazimierza Jagiellończyka z prośbą o arbitraż i spotkały się z nim w Piotrkowie jesienią 1469 r. Spotkanie to nie przyniosło rozstrzygnięcia. Polski władca odłożył sprawę do następnego sejmku w Piotrkowie, stwierdzając, że musi zapoznać się z opinią profesorów Uniwersytetu Krakowskiego. Najpewniej dokumenty, które przywiozła delegacja pomorska, zostały

¹³¹ „Item in inferiori parte eiusdem armarii sunt litterae Valachorum”, *Acta Tomiciana*, t. 14, nr 157, s. 247.

¹³² A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 517–522; R. Jaworski, *Michał kanclerza mołdawskiego związki z państwem Jagiellonów. Na marginesie publikacji nieznanego listu Kazimierza Jagiellończyka*, „Молода Нація. Адманах” 3, 2001, s. 191.

¹³³ O. Balzer, *Skarbiec*, s. 257–258; A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 154; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 7, wyd. A. Gąsiorowski, R. Walczak, Warszawa–Poznań 1985, nr 521.

przekazane królowi, a później (wobec odwlekania się spraw arbitrażowych) trafiły do archiwum koronnego¹³⁴.

Być może czasami do archiwum trafiały dokumenty „na przechowanie”. W 1435 r. król polecił kanclerzowi Janowi Taszce z Koniecpola przechować dwa dokumenty Władysława Jagiełły (1428 i 1431 r.), które przynieśli rajcy krakowscy. Co prawda, nie wiemy, gdzie miały one zostać przechowane, ale najbardziej prawdopodobne wydaje się, że kanclerz zdeponował je w archiwum, a nie w pomieszczeniach kancelarii¹³⁵. Niezależnie od miejsca przechowania obu dyplomów, widać, że polski władca świadomie kształtował zasób swego skarbcza.

W tekście niniejszym interesuje mnie tylko archiwum koronne, znajdujące się na Wawelu. Pamiętać jednak trzeba, że Jagiellonowie mieli także osobne archiwum litewskie, przechowywane w Trokach, a później w Wilnie¹³⁶. Niekiedy do Krakowa trafiały (pojedyncze) dokumenty zabierane ze skarbcza i archiwum litewskiego. W ten sposób na Wawel dostały się m.in. dwa dokumenty cesarza Karola IV z 1358 r. w sprawie chrztu książąt litewskich. Z całą pewnością od połowy XIV były one w skarbcu litewskim. W skarbcu koronnym po raz pierwszy odnotowano je w 1532 r. Kiedy trafiły do Krakowa, nie wiadomo. Jadwiga Karwasińska domyśla się, że mogły zostać przywiezione przez Jana Łaskiego, który przebywał na Litwie z królem Aleksandrem w 1502–1503 r.¹³⁷

Na Wawel wracały też dokumenty królewskie wystawiane na rzecz poddanych. Przykładowo po wykupieniu królewszczyzny z rąk dzierżawcy dokumenty poświadczające prawa własności były zwracane władcy. Wiele tego typu dokumentów wspominają nowożytnie inwentarze zawartości skarbcza. Większość z nich trafiła na Wawel dopiero po 1562/1563 r., w związku z egzekucją dóbr królewskich. Już jednak w inwentarzu z 1536 r. znalazła się informacja o dwóch skrzynkach zawierających „skasowane dokumenty” („duae ladulae refertae litteris cassatis”). Domyślać się można, że były to jakieś

¹³⁴ R. Marciniak, *Cesarskie przywileje lenne dla Pomorza Zachodniego w Archiwum Koronnym Jagiellonów*, w: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, red. H. Chłopocka i in., Poznań 1984, s. 327–331; por. *Joannis Dlugossii Annales*, ks. 12, s. 248–249; *Pomorski memoriał prawniczy przed królem polskim w roku 1469–1470*, wyd. L. Babiński, Szczecin–Poznań 1961.

¹³⁵ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr 132 (na dokument ten uwagę zwrócił R. Jaworski, *Archiwum Koronne Krakowskie*, s. 124, przyp. 41, informując także o podobnym depozycje w skarbcu krakowskim z 1567 r.).

¹³⁶ А.И. Груша, *Документальная письменность Великого Княжества Литовского (конец XIV – первая треть XVI в.)*, Минск 2015, s. 330–363; W. Mikulski, *Dokumenty z archiwum Wielkiego Księstwa Litewskiego w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 7, 1997, s. 71–83; G. Rutkowska, *Archiwa dokumentowe*, s. 470–473.

¹³⁷ J. Karwasińska, *Złote bulle Karola IV*, s. 248–249.

spłacone kwity, skasowane nadania monarsze itp. Niektóre tego typu dokumenty król odzyskiwał już w XV i na początku XVI w.¹³⁸ Zachowywanie skasowanych (zwykle przeciętych w kilku miejscach) dokumentów, pozbawionych już znaczenia prawnego, ma swoją wymowę. Dokumenty miały, jak widać, nie tylko znaczenie praktyczne. Stawały się też pamiątkami przeszłości i obiektami (materialnymi i symbolicznymi), które należy przechowywać.

Wzbogacenie archiwum koronnego odbywało się także przy okazji kupna przez Jagiellonów jakichś dóbr. Jeden z takich przykładów przedstawił Abdon Kłodziński. Zwrócił on uwagę na zakup (w latach 1487, 1489, 1490 i 1499 r.) przez Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta kilku wsi w województwie krakowskim (Stanisławów, Cikowice, Mikluszowice, Dziewin, Drwenia, Wola). W związku z tymi transakcjami w ręce króla trafiło ok. 30 dokumentów z lat 1360–1484, poświadczających prawa ich dotychczasowych posiadaczy. Dokumenty te zasilily skarbiec koronny. Były to nie tylko akty królewskie, ale i wystawiane przez osoby prywatne. Przykładowo jednym z dokumentów, który trafił na Wawel w związku z powyższymi transakcjami, była umowa dotycząca wybudowania kościoła, zawarta przez dziedziców Mikluszowic z pewnym cieślą. Podobnie, po wykupieniu przez Władysława Jagiełły w 1427 r. wójtostwa sądeckiego, do archiwum dostało się 9 dokumentów (z lat 1305–1415) dotyczących tego urzędu. Przykładów takich oczywiście jest o wiele więcej¹³⁹.

Prawdopodobnie jakaś część dokumentów króla na rzecz odbiorców indywidualnych pozostała w archiwum niejako przez przypadek – z powodu nieodebrania ich przez odbiorcę. Przygotowywane przez kancelarię królewską i opieczetowane dokumenty były przez zainteresowanych odbierane bądź osobiście, bądź dostarczano je im przez posłańców. Z różnych jednak powodów (choćby finansowych) zapewne jakiś procent tego typu dokumentów nie był odbierany i – po jakimś czasie – opuszczał kancelarię, wzbogacając zasoby archiwum koronnego. Być może zresztą niekiedy dokumenty już przygotowane w kancelarii, lecz jeszcze nieopieczetowane i niewyeksponowane do odbiorców, były przechowywane w skarbcu. Świadczy o tym informacja o opieczetowaniu w 1424 r. w skarbcu (*in thezauro sigillata*) ośmiu dokumentów królewskich z tego roku, a nawet jednego z 1421 r.¹⁴⁰

¹³⁸ I. Sułkowska-Kurasiowa, *Rewizje nadań królewskich na przełomie XV/XVI w.*, „Kwartalnik Historyczny” 74, 1967, s. 295.

¹³⁹ A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 169–171; S. Kutrzeba, *Historia źródeł*, s. 362–363; zob. W. Krawczuk, *Metryka Koronna za Zygmunta III Wazy*, Kraków 1995, s. 20–21.

¹⁴⁰ „Materia privilegiorum infrascriptorum sunt et fuerunt in thezauro sigillata”, *Dwa fragmenty*, s. 11. Edytor pominął jeszcze jeden dopisek u dołu księgi, informujący, że Jakub wziął „ad rescipiendum d. cancelario X privilegia”; S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumentach*, s. 434.

W przylegających do skarbcach pomieszczeniach podskarbińskich mieściła się, rosnąca coraz bardziej w XV w., dokumentacja administracji skarbowej¹⁴¹. Prowadzono rachunki królewskie (wydatków i przychodów), księgi skarbowe itp. Wystawiano też liczne kwitancje, obejmujące zobowiązania finansowe króla. Przykładem mogą być królewskie listy przypowiednie dla rotmistrzów wojsk zaciężnych. Po uregulowaniu należności dokumenty te wracały do kancelarii, a później trafiały do archiwum¹⁴². Bieżące rachunki i kwitancje przechowywał wielkorządca, podskarbi i inni urzędnicy skarbowi w swoich pomieszczeniach. Niektóre znajdowały się zapewne w kancelarii królewskiej. Nieaktualne trafiały jednak prawdopodobnie do archiwum. W XVI w. składano w nim inwentarze starostw, wykazy dochodów, rejestry dóbr królewskich itp. Jak stwierdzono w inwentarzu skarbcza z 1632 r., obok akt Archiwum Koronnego znajdowała się „regestrów starych liczb i inwentarzów skarbowych z strony starostw, żup, ceł kupa niemała”. W XV w. tego typu dokumentacji było o wiele mniej, istniały jednak choćby księgi skarbowe, w których wpisywane były dokumenty różnych wystawców (król, starostowie)¹⁴³. Materiały tego typu trafiały z czasem do skarbcza. Niektóre średniowieczne „akta gospodarcze” zostały wymienione w inwentarzu skarbcza z 1739 r.: m.in. „regestrum perceptorum de oppido Słomniki” z 1503 r., różne *privilegia* żup wielickich z 1409 r., „regestr opisania prowentu mennicznego stante ministerio Jakóba z Szydłowca podskarbiego w. kor.” z 1502 r., „taryfa łanowa województwa lubelskiego” z 1501 r., a nawet „terminarze dekretowe sądu ziemskiego województwa krakowskiego, których jest siedm” z 1400 r.¹⁴⁴

W skarbcu nie przechowywano natomiast raczej ksiąg Metryki Koronnej. Znajdowała się ona w rękach kanclerza/podkanclerzego i była przechowywana w pomieszczeniach kancelarii królewskiej. Tam także pozostawała jakaś część dokumentów, przydatna w pracach kancelarii. Bieżące księgi zapewne podróżowały też razem z kierownikami kancelarii¹⁴⁵. Mimo że najprawdopodobniej ksiąg Metryki Koronnej nie przechowywano w archiwum, samo

¹⁴¹ J. Karwasińska, *Archiwa skarbowe Koronne i Obojga Narodów*, w: *taż*, *Wybór pism. Źródła archiwalne*, s. 64–69, 88–89; *taż*, *O najdawniejszych księgach tzw. „Rachunków dworu królewskiego”*, w: *tamże*, s. 33–47; A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 172–174.

¹⁴² T. Grabarczyk, *Jazda zaciężna Królestwa Polskiego w XV w.*, Łódź 2015, s. 21–23; *tenże*, *Piechota zaciężna Królestwa Polskiego w XV w.*, Łódź 2000, s. 15–19; B. Możejko, *Czynsz gdański w polityce Kazimierza Jagiellończyka i jego synów (1468–1516)*, Gdańsk 2004, s. 77–82.

¹⁴³ *Dwa fragmenty*, s. 10, 23–36.

¹⁴⁴ A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 533–535, 539, 543; zob. J. Karwasińska, *Rachunki żup solnych w XIV i XV w. z Archiwum Podskarbińskiego Krakowskiego*, w: *taż*, *Wybór pism. Źródła archiwalne*, s. 53, 57–58.

¹⁴⁵ W. Chorążyczewski, K. Syta, *Ustawodawstwo archiwalne sejmów polskich od XV do połowy XVIII w. Zarys problemu*, w: *Archiwistyka i bibliotekoznawstwo*, red. I. Rdzanek, Warszawa 1997, s. 35–36; W. Krawczuk, *Metryka Koronna i Metryka Litewska*, w: *Dyplomatyka*

jej prowadzenie pokazuje aktywny stosunek Jagiellonów do dokumentowania swoich czynności. Metryka była zresztą nie tylko księgą ewidencjonującą wychodzące dokumenty królewskie. Wpisywano do niej też różnego rodzaju notatki *pro memoria*, a także dokumenty innych wystawców. Te ostatnie pochodziły nie tylko z czasów współczesnych, ale niekiedy nawet z XIII w. Wpisów tych dokumentów dokonywano zwykle na rozkaz kierowników kancelarii. Czasami jednak sam król dbał o pamięć i kazał wpisywać do Metryki określone dokumenty innych wystawców¹⁴⁶.

W skarbcu królewskim oprócz regaliów, klejnotów i dokumentów znajdowały się także księgi¹⁴⁷. W skarbcu litewskim było niemal 40 ksiąg, głównie Biblii i ksiąg liturgicznych¹⁴⁸. W skarbcu koronnym informacji o ksiązkach jest o wiele mniej. Być może nie było w nim ani ksiąg liturgicznych, ani modlitewników Jagiellonów, ani też literatury dydaktycznej lub beletrystyki. Tego typu księgi znajdowały się najpewniej w prywatnych komnatach rodziny królewskiej¹⁴⁹. W skarbcu znajdowała się jednak jakaś ozdobna Biblia¹⁵⁰, a także kodeks zawierający statuty Kazimierza Wielkiego (zob. wyżej, przyp. 22) czy też Statut Jana Łaskiego. O tym, że ten zbiór praw zostanie złożony w skarbcu informował Aleksander Jagiellończyk. Wpisano do niego wiele dokumentów, np. przywileje króla na rzecz poddanych, unie z Litwą, różnego rodzaju ordynacje i statuty (np. o monecie, przeciwko heretykom, o przechodach wojsk). Ponadto w zbiorze Łaskiego znalazły się statuty Kazimierza Wielkiego i przepisy prawa magdeburskiego. Większość z tych dokumentów i statutów zostało zresztą znalezionych w skarbcu koronnym („in publico Regni thesauro”)¹⁵¹.

W XV w. troskliwie przechowywano na Wawelu akta procesu polsko-krzyżackiego z 1339 r., zarówno wyrok końcowy, jak i protokoły całego

staropolska, s. 194–195; tenże, *Metrykanci koronni. Rozwój registratury centralnej od XVI do XVIII w.*, Kraków 2002, s. 109–110; G. Rutkowska, *Archiwa dokumentowe*, s. 468–469.

¹⁴⁶ Np.: „Litterae, quibus dux Conradus Masoviae facit restituta bona recepta magnifico Joanni de Radzymyno castellano Varschoviensi ex mandato Regiae Majestatis huic registro cancellariae de verbo ad verbum inscriptae seu registratae”, E. Nowicki, *Studia nad kancelaryą koronną Kazimierza Jagiellończyka*, Lwów 1912, s. 74; zob. S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie*, s. 423.

¹⁴⁷ E. Palazzo, *Le livre dans les trésors du Moyen Âge. Contribution à l'histoire de la „Memoria” médiévale*, „Annales. Histoire, Sciences Sociales” 52, 1997, nr 1, s. 93–118.

¹⁴⁸ *Akta Aleksandra*, nr 329.

¹⁴⁹ E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984, s. 201–203.

¹⁵⁰ Wspomniana w inwentarzu z 1475 r.: „Biblia scripta in pergamento litteris italicis”.

¹⁵¹ *Volumina constitutionum*, t. 1, cz. 1, s. 171–172. Obecność Statutu Łaskiego w skarbcu poświadczają m.in. inwentarz z 1633 r.; M. Myśliński, *Klejnoty Rzeczypospolitej*, s. 201. Wspominany był on aż do XVIII w. „Statut Łaskiego, w którym zebranie praw wszystkich koronnych aż do najjaśniejszego Aleksandra, króla polskiego” (1730 r.), A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 528.

procesu. Były one nie tylko przechowywane, ale też kopiowane na potrzeby polskiej dyplomacji¹⁵². W 1479 r. kodeks z aktami procesu zostały naprawiony i zwrócony do skarbcza przez Jana Długosza. Najpewniej był on wypożyczony kronikarzowi w związku z pracą nad *Rocznikami*¹⁵³. Zły stan rękopisu skłonił Długosza do jego naprawy. Kodeks został ponownie oprawiony, a na pierwszej karcie wpisano teksturą obszerny tytuł dzieła, który pokazuje, jak ważny był to tom dla współczesnych: „Liber et regestum Regni et Regis Poloniae valde utile et necessarium Regno. In quo continentur acta et attestaciones excellencium et insignium personarum omni excepcione maiorum, probancium et declarancium, quo terre Pomeranie, Chelmensis et Michaloviensis spectant et pertinent, spectare pertinere que debent ad proprietatem ius et corpus regni Polonie [...]. Quod quidem Regestrum ego Johannes Dlugosch senior, canonicus Cracoviensis, refeci et in errarium regni Cracovie reposui Anno domini Millesimo quadringentesimo septuagesimo nono, die lune duodecyma mensie July”¹⁵⁴. Rękopis ten był z całą pewnością jednym z najważniejszych historycznych pomników krakowskiego skarbcza. O jego znaczeniu świadczy nie tylko powyższa notka Długosza, ale i pewna zapiska dodana w 1462 r. do tekstu kroniki Marcina Polaka. Poinformowano w niej o wyroku warszawskim z 1339 r., stwierdzając, że jest on przechowywany w skarbcu krakowskim: „ad memoria futurorum [...] in thesauro Cracoviensi continent”¹⁵⁵. Do protokołu procesu polsko-krzyżackiego z 1339 r. dołączyły w skarbcu akta XV-wieczne, np. procesu z 1414, 1422–1423 r., a także kolejne transumpty aktów XIV-wiecznych¹⁵⁶. Wszystkie znajdowały się w archiwum

¹⁵² Kopiując w 1421 r. wyrok końcowy procesu warszawskiego, kopista wspominał, że korzystał „ex litteris originalibus repertis et repositis in regio thesauro”; L. Krzywiak, *XIV-wieczne akta sporu polsko-krzyżackiego w pismach Pawła Włodkowica*, „Roczniki Naukowo-Dydaktyczne WSP w Krakowie”, z. 158, Prace historyczne, t. 16, Kraków 1993, s. 84, przyp. 22.

¹⁵³ Z. Spieralski sądził, że kodeks ten wzięty ze skarbcza jeszcze Zbigniew Oleśnicki; Z. Spieralski, *Dokumenty Archiwum Koronnego Krakowskiego w Bibliotece Kórnickiej*, cz. 1, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 17, 1981, s. 68.

¹⁵⁴ BK, rkps 155, k. I; cyt. za: J. Zathay, *Katalog rękopisów*, s. 328–329; por. Z. Spieralski, *Dokumenty Archiwum Koronnego*, s. 65–72.

¹⁵⁵ BN, rkps 8052, k. 94v (74v), cyt. za H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim*, s. 168, przyp. 40; zob. J. Soszyński, *Kronika Marcina Polaka i jej średniowieczna tradycja rękopiśmienna w Polsce*, Warszawa 1985, s. 83–85.

¹⁵⁶ *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, t. 1, wyd. H. Chłopocka, Wrocław 1970, s. XVI–XXI; t. 3, wyd. 2, wyd. J. Karwasińska, Warszawa 1933; *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum [...] Akta postępowania przed wysłannikiem papieskim Antonim Zeno z Mediolanu w latach 1422–1423*, wyd. S. Józwiak i in., Toruń 2015, s. 24–36; zob. H. Chłopocka, *O protokołach procesów polsko-krzyżackich w XIV i XV w.*, w: *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane profesorowi Januszowi Bieniowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*

koronnym i były często wykorzystywane. Dwa z tych kodeksów (zawierające akta procesów polsko-krzyżackich z 1339 i 1421–1422 r.) w sierpniu 1454 r. podskarbi nadworny Lutek z Tokar przyniósł Zbigniewowi Oleśnickiemu do transumowania, zostały one też wpisane do Metryki Koronnej. Akta procesowe określono wtedy jako „registra seu volumina gestorum, actorum et articulorum” między królem Polski a wielkim mistrzem zakonu¹⁵⁷.

d) Układ archiwum, inwentaryzowanie i przechowywanie zbiorów

Jednym z obowiązków nowego podskarbiego była inwentaryzacja skarbcza lub odbieranie inwentarza sporządzonego przez ustępującego urzędnika. Wspominałem już, że najstarszy z zachowanych pochodzi z 1475 r. Informacje o kolejnych inwentaryzacjach przynoszą lata 1501, 1510, 1515, 1532 (zob. wyżej). Spisy te przywoływane były już kilkakrotnie, głównie ze względu na ich treść. Tu należy zaznaczyć, że dla badaczy archiwum koronnego istotna jest nie tylko ich zawartość. Ważny jest także zwyczaj przeprowadzania i spisywania owych inwentarzy¹⁵⁸. Przez długi czas wymieniały one tylko regalia i kosztowności. Dokumenty rejestrowano bardzo ogólnie i to zwykle wtedy, kiedy znajdowały się w interesujących inwentaryzatorów skrzyniach lub szafach. Dopiero sejm w 1563/1564 r. polecił, aby spisywać także dokumenty. Skarbiec miał być przekazywany nowemu podskarbiemu przez czterech dostojników („czterech z Rady Koronnej”). Mieli oni oddać nowemu urzędnikowi „tak Korony, iako y inne wszystkie rzeczy do skarbu należące: też i wszystkie przywileje y listy Koronne. A wszystko porządnie sprawiwszy y spisawszy, ieden registr nam oddać mają, drugi przy sobie mieć, a trzeci Podskarbiemu dać”¹⁵⁹.

Dokumenty przechowywane były w skarbcu nie w formie rozwiniętych dyplomów, każdy z nich bowiem był kilkakrotnie składany (zginany). Do dzisiaj można zobaczyć ślady po takim właśnie złożeniu dokumentu. W takiej formie trafiały one do różnej wielkości, zwykle drewnianych, skrzyń, szaf lub

i czterdziestopięciolecie pracy naukowej, red. A. Radziwiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski, Toruń 1997, s. 421–431; też, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim w XIV w.*, s. 163–189

¹⁵⁷ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza*, s. 306–307; H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim*, s. 178–179; M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki*, s. 427–428.

¹⁵⁸ P. Grobelna-Mazurek, *Staropolska praktyka archiwalna*, s. 9–39; M. Jones, *Order ou désordre? L'évidence des premiers inventaires de Tresor des Chartes des ducs de Bretagne*, w: *Les archives princières, XII^e–XV^e s.*, red. X. Héлары i in., Artois 2016, s. 121–135; J.S. Ackley, *Re-approaching the Western Medieval Church Treasury Inventory, c. 800–1250*, „Journal of Art Historiography” 11, 2014, s. 33–36 (tu o późnośredniowiecznych zmianach w opisywaniu przedmiotów w inwentarzach skarbców).

¹⁵⁹ *Volumina legum*, t. 2, Petersburg 1859, s. 26; zob. R. Jaworski, *Sprawa „przywileju Alexandra”*, s. 27–36.

do specjalnych worków (puzdra skórzane)¹⁶⁰. W cytowanych wyżej inwentarzach często spotykaliśmy określenia na tego typu meble: *cista*, *cistula*, *cisticulum*, *armarium*, *armamentarium*, *ladula*. O skrzyniach, w których znajdowały się dokumenty, informuje także spis kosztowności i innych rzeczy, sporządzony w 1478 r. przez szafarza królewskiego Andrzeja z Pabianiec¹⁶¹. Jan Długosz przekazał informację o tym, że dokument potwierdzający przywileje, wystawiony przez Kazimierza Jagiellończyka podczas sejmu w Sieradzu w 1452 r., został następnie zamknięty w skrzynce, którą powierzono arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Rok później skrzynkę tę przyniesiono na sejm w Parczewie¹⁶².

Nie znamy wyglądu średniowiecznych skrzyń i szaf ze skarbca koronnego. Być może były one podobne do znanych nam skrzyń, w których przechowywano dokumenty. Jedna z nich, z połowy XV w., przeznaczona była dla kapituły wrocławskiej. Warto też wspomnieć (mało znaną) skrzynię kapitulną z XIV w., dzisiaj przechowywaną w Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Została ona wykonana z dębu i obita żelazną blachą. Była zamykana aż na 20 kłódek i 3 zamki. Obie skrzynie służyły do przechowywania zarówno kosztowności, jak i cennych dokumentów¹⁶³.

Rachunki królewskie przynoszą informacje także o skrzyniach skarbowych oraz wozach (*thesaurus vialis/viaticus*, *currus thesauri*) służących do przewożenia gotówki, kosztowności, a na pewno także i dokumentów¹⁶⁴. Jak wyglądało przewożenie dokumentów na większych odległościach (oraz ich zabezpieczenie) pokazuje przykład opisany przez Jana Długosza pod rokiem 1419. Posłowie krzyżaccy przewozili wtedy z Malborka do Torunia dokumenty. Podczas drogi wóz wpadł do wody. Dokumentom nic się jednak nie stało, ponieważ były zawinięte w nawoskowane płótno¹⁶⁵. Nie mamy informacji o podobnym przewożeniu dokumentów przez Polaków. Wiemy natomiast, że w taborze królewskim, który został zdobyty przez Krzyżaków

¹⁶⁰ Por. K. Szende, *The Uses of Archives*, s. 124–125.

¹⁶¹ „Item memoretur, quod de hac cistula presenti dedi duas litteras ad thesaurum in Cracouiam domino Luce servandas [...]. Hec omnia superius scripta in cista nigra continentur”, *Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478*, s. 171.

¹⁶² *Joannis Dlugossii Annales*, ks. 12, s. 137, 162 (w obu przypadkach takie samo określenie: *ladula*); zob. A. Nalewajek, *Dokument w „Rocznikach” Jana Długosza*, Lublin 2006, s. 55.

¹⁶³ Muzeum Archidiecezji Wrocławskiej we Wrocławiu; Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej w Gnieźnie, wystawa stała; zob. M. Rehorowski, *Gotycka szafa archiwalna Jana Paszkowica z roku 1455*, „*Archeion*” 31, 1959, s. 83–86; R. Żerelik, „*Fida memoriae custos est scriptura*”, s. 634–635.

¹⁶⁴ O. Balzer, *Skarbiec*, s. 154, 430; B. Czwojdrak, *Rogowscy*, s. 111.

¹⁶⁵ „Omnia, que currus continebat, preter literas, iura et privilegia, cereatis quibus involuta fuerunt resistentibus, fuere tinta et compluta”, *Joannis Dlugossii Annales*, ks. 11, s. 91; zob. A. Nalewajek, *Dokument*, s. 55.

pod Chojnicami w 1454 r., znajdowały się korona, berło, jabłko, miecz, chorągiew, tłoiki pieczętne, a także kosztowności króla. Być może stracono tam także jakieś dokumenty¹⁶⁶.

W czasach nowożytnych dokumenty znajdujące się w archiwum były podzielone na działy tematyczne/rzeczowe lub terytorialne. Nie wiemy, jak wyglądał podział dokumentów w archiwum pierwszych Jagiellonów. W inwentarzu z 1475 r. wymieniona jest razem grupa ośmiu dokumentów litewskich, począwszy od dokumentu Jagiełły i Witolda, skończywszy na aktach homagialnych książąt i możnych litewskich (Korybuta, Skirgiełły, Zygmunta, Witolda). Być może były one trzymane w jednej skrzyni (w jednym worku?). Nie wiemy jednak, czy znajdowały się one w obrębie jakiejś skrzyni samodzielnie, czy też luźno spoczywały razem z innymi przedmiotami. Możemy się jedynie domyślać, że istniał jakiś ogólny, tematyczny i/lub terytorialny podział. Zdaniem Józefa Siemieńskiego na początku XVI w. archiwum koronne „było podzielone na działy państw obcych i jeden wielki dział dokumentów krajowych (polskiej wystawy na rzecz polskich odbiorców)”¹⁶⁷. Inwentarz z 1536 r. świadczy o tym, że niektóre dokumenty i inne materiały pogrupowano pod względem tematycznym albo terytorialnym. W osobnej skrzyni trzymane były dokumenty wołoskie, w osobnej materiały procesów polsko-krzyżackich, w osobnej kwitancje pruskie, w jeszcze innej jakieś dokumenty skasowane. Do tego w osobnej skrzynce znajdowały się dokumenty powiązane ze sobą nie tematycznie czy terytorialnie, lecz ze względu na przywieszzone do nich złote bulle. Nie wiemy, czy stan z 1536 r. odnieść można także do XV w., czy też takie ułożenie dokumentów jest wynikiem XVI-wiecznych porządków archiwalnych, np. Jana Łaskiego na początku tego stulecia. Dopiero w drugiej połowie owego wieku zbiory archiwalne zostały uporządkowane według dokładniejszego klucza (i rzeczowego, i terytorialnego)¹⁶⁸.

Dla szybszego zorientowania się w treści dokumentu na jego odwrocie, na płaszczyźnie utworzonej przez złożenie dokumentu, wpisywano już w XV w. krótkie rejestry informujące o jego treści. Zazwyczaj nie możemy (na podstawie analizy pisma) precyzyjnie datować wpisów owych streszczeń.

¹⁶⁶ K. Wyczańska, *O zaginionych pieczęciach Kazimierza Jagiellończyka*, „Przegląd Historyczny” 49, 1958, z. 3, s. 531; P. Węcowski, *Odnaleziona pieczęć*, s. 231.

¹⁶⁷ J. Siemieński, *Archiwum Koronne przed Kromerem*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 39, 1934, nr 2, s. 17.

¹⁶⁸ O sposobach klasyfikowania dokumentów w archiwach monarszych zob. J.W. Baldwin, *Les premiers registres Capétiens, de Philippe Auguste a Louis IX*, w: *Décrire, inventorier, enregistrer entre Seine et Rhin au Moyen Âge*, red. X. Hermand i in., Paris 2012, s. 105–121; O. Mattéoni, *La conservation et le classement des archives dans les Chambres des comptes de la principauté Bourbonnaise à la fin du Moyen Âge*, w: *La Francia des principautés. Les Chambres des comptes XIV^e et XV^e s.*, red. P. Contamine, O. Mattéoni, Paris 1996, s. 65–81.

Można się tylko domyślać, że czasami mogło to mieć miejsce w momencie otrzymania dokumentu. Streszczenia te były lakoniczne. Podawały zwykle wystawcę i ogólnie treść dokumentu, niekiedy samą jego datę, np. „Ducis Boleslai Raczonowicz” (1252 r.), „Magister Prussie confitetur terram Michalouiensem per duce[m] Cuyauie fore sibi obligatam” (1304 r.), „Privilegium super terram Lanciensem” (1337 r.), „Transsumpta literarum domini Ludouici regis Hungarie super cessione juris de terris Russie si quid ibi habuit” (1355 r.), „Transumptum compositionis inter reges Ungarie et Polonie” (1355 r.)¹⁶⁹. Co istotne, zwykle nie trzeba było chyba rozkładać całego – złożonego – dokumentu, aby przeczytać regest. Świadczy to o świadomości, że owe regesty mogą ułatwić szybkie odnalezienie potrzebnego dokumentu lub szybkie zorientowanie się w zawartości archiwum. Oprócz regestów na odwrociu dokumentów znajdowały się, wpisywane przez pracowników kancelarii, informacje o ewentualnym wpisaniu dokumentu do Metryki Koronnej: „Registrata/Regestrata” lub w wersji skróconej: „R, R-a, R-ta”¹⁷⁰.

Można sobie wyobrazić, że zawartość niezbyt dobrze uporządkowanego archiwum przysparzała kłopotów, kiedy chciano odszukać potrzebny dokument, nie było wszak żadnego inwentarza dokumentów¹⁷¹. Już na początku XVI w. próbowano zaradzić chaosowi panującemu w skarbcu. Do zadania tego został wyznaczony sekretarz królewski Jan Łaski. Począwszy od 1503 r., na jego rozkaz kopiści pracowali nad kopiariuszem archiwum koronnego. Inicjatywę, a także intencje, jakie przyświecały Łaskiemu, wyraża przedmowa wpisana na początku księgi: „Reverendus pater dominus Joannes de Lassko Regni Polonie cancellarius [...] volens preterita ad memoriam deducere [...] omnes et singulas tam Latinitas quam Ruthenicales originales literas [...] in arce Cracoviensi conservatas [...] huic opusculo summarie ad fidei certiore[m] evidentiam transcribi et transumi procuravit”. Jeden z tomów owego kopiariusza przetrwał do naszych czasów¹⁷². Liczy on 200 kart, na których wpisano

¹⁶⁹ Z. Spieralski, *Z dziejów Archiwum*, s. 112, 114, 115, 119, 124; por. wyżej, przyp. 117 – noty dorsalne na dokumentach „litewskich”. O notach dorsalnych zob. H.C. Peyer, *Das Archiv der Fest Baden. Dorsalregesten und Archivordnung im Mittelalter*, w: *Festgabe Hans von Greyerz*, red. E. Walder i in., Bern 1967, s. 685–698.

¹⁷⁰ S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie*, s. 410–412; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie*, s. 84; też, *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506*, Wrocław 1967, s. 93–94.

¹⁷¹ Przypuszczenia, że inwentarz dokumentów za skarbcza koronnego zaczął sporządzać Jan Długosz (R. Jaworski, *O potrzebie badań nad kwerendami archiwalnymi Jana Długosza*, w: *Ecclesia, regnum, fontes. Studia z dziejów średniowiecza*, Warszawa 2014, s. 738–739) należy odrzucić.

¹⁷² BK, rkps 203. O kopiariuszu zob. przede wszystkim Z. Spieralski, *Z dziejów Archiwum*, s. 109–137 (na s. 110 cytowana przedmowa); cz. 2, „Studia Źródłoznawcze” 27, 1983, s. 147–161; opis: *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej, XVI–XVIII w.*, t. 1, oprac. R. Marciniak i in., Wrocław 1971, s. 482–506 (tutaj z błędnym datowaniem, na połowę

odpisy 255 dokumentów z okresu od XIII do końca XV w. Pierwotnie wpisywano je na luźnych składkach. Dopiero później je zszyto (w niektórych przypadkach w niewłaściwej kolejności) i oprawiono. Wpisywane dokumenty były czasami grupowane w działy tematyczne lub terytorialne, niekiedy jednak wpisywano obok siebie dyplomy niepowiązane ze sobą treściowo lub terytorialnie. Wśród grup tematyczno-terytorialnych można wyróżnić zespół dokumentów węgierskich (z 1355 r.), dotyczących stosunków Polski z Nową Marchią, zakonem krzyżackim, Pomorzem Zachodnim, grupę dokumentów dotyczących ziemi dobrzyńskiej, a także dyplomy związane z zastawem i wykupem dóbr królewskich. Wyróżnia się także grupa aktów hołdowniczych szlachty ruskiej z 1427 i 1439 r. Z czasem Łaski postanowił wydzielić niektóre grupy dokumentów i sporządzić osobne księgi kopiariuszowe. Jedna z nich dotyczyła spraw węgierskich, inna pruskich (krzyżackich), jeszcze inna zawierała dokumenty cesarzy, margrabiów brandenburskich i innych władców Rzeszy¹⁷³. O tym, że Łaski zaczął sporządzać osobne księgi, świadczą wpisy przy nagłówkach w pierwszym kopiariuszu, np. „Registrata in libro Hungarie”, „ad registrum Prussie”, „registro Prussie rescribenda”.

Niemal każdy wpisywany dokument otrzymał w kopiariuszu nagłówek – krótki regest. Niekiedy był on wzięty ze starszego regestu, już znajdującego się na oryginalnym dokumencie, niekiedy zaś formułowany był przez kopistę lub Jana Łaskiego. Zwykle były to bardzo treściwe streszczenia, oddające zawartość dokumentu. Czasami jednak w regestach tych można dostrzec określoną postawę polityczną autora. Dokument braci von Osten, na mocy którego złożyli oni z Drezdenka i Santoka hołd Kazimierzowi Wielkiemu (1365 r.), kopista opisał następująco: „Castra Drczen et Santhok cum territoriis eis iunctis **ab antiquo** [podkr. P.W.] ad Regnum Polonie pertinentibus jure naturali per Kazimirum regem comitibus infrascriptis in feodum data”. Przy opisanu dokumentu porozumienia łędzkiego zawartego między księciem sieradzkiem Leszkiem a księciem kujawskim Siemomysłem (w 1278 r.) kopista Łaskiego uwypuklił tylko jeden element owego układu: „Ordinacio inter principes Maioris Polonie ex una et duces Cuyauie ex altera partibus quo Theutonicales milites et eorum filii in terris et curiis suis non deberent seruari”. Analiza odstępów między regestami a tekstem dokumentu może świadczyć, że najpierw wpisywane były teksty dokumentów, później dopiero regesty. Na niektórych kartach regest niemal nachodził na tekst właściwy

XVI w.). Podawane przeze mnie niżej cytaty pochodzą z artykułów Z. Spieralskiego, opisu katalogowego oraz autopsji rękopisu.

¹⁷³ W Bibliotece Kórnickiej, oprócz pierwszego z kopiariuszy (BK, rkps 203), znajdował się kopiariusz dyplomów dotyczących relacji z władcami Rzeszy (BK, rkps 204). Kodeks ten został przed II wojną światową wypożyczony z Kórnik do Warszawy i spłonął w 1944 r.; *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej*, s. 506–508.

(np. 21v), najczęściej jednak pozostawało duże „światło” między regestem a tekstem dyplomu. W niektórych przypadkach regest nie został wpisany (np. k. 34, 41–42v).

W wielu przypadkach regest, który sporządzano przy okazji kopiowania oryginałów, został wpisany nie tylko do kopiariusza, ale także na odwrocie oryginalnego dyplomu. Co więcej, ta sama ręka wpisywała czasami na odwrocie dyplomu informacje o wpisaniu go do kopiariusza *Registrata in libro Hungarie/Prussie*. W ten sposób, niejako przy okazji sporządzania kopiariusza, klasyfikowano i regestowano także oryginalne dokumenty.

Kopiariusz wystawia dobre świadectwo Janowi Łaskiemu i jego kopistom. Nie było to wszak czysto mechaniczne przepisanie dokumentu do księgi. Musieli oni zebrany materiał nie tylko odczytać, ale i uporządkować, sklasyfikować (posegregować) na określone części tematyczne lub terytorialne. Nie przepisywali oni też dokumentów bezmyślnie, lecz dokonywali selekcji i redakcji materiału. Przykładowo wpisując do kopiariusza dwa transumpty zeznań świadków z procesu polsko-krzyżackiego z 1422 r., w drugim z nich pominięto fragmenty zeznań pokrywające się z pierwszym transumptem. Kopiariusz ten (a raczej – kopiariusze) miał na pewno charakter użytkowy. Miał pomóc w szybkim odnalezieniu treści potrzebnych dokumentów, dotyczących polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa. Jak jednak pokazuje przedmowa do kopiariusza, Łaski pragnął także rzeczy przeszłe ocalić dla potomnych.

Efektom akcji inwentaryzacyjnej Łaskiego było nie tylko spisanie kopiariuszy, ale także – w jakimś stopniu – uporządkowanie archiwum. Może właśnie w tym momencie dokumenty zostały podzielone na grupy (działy) rzeczowe i/lub terytorialne. Efektom działań Łaskiego było także wpisywanie krótkich streszczeń na odwrocie dokumentów. Tego typu regesty, jak już wspomniałem, wpisywane były na oryginałach dyplomów już w XV w., lecz dopiero w początku XVI w. otrzymało je wiele innych dokumentów przechowywanych w skarbcu. Ponadto na oryginałach dokumentów kopiści Łaskiego informowali też o wpisaniu określonego dyplomu do kopiariusza (wpis *in dorso* typu: „R-ta”).

Akcja inwentaryzacyjna Jana Łaskiego była jednym z kilku działań dokonywanych w tym czasie, które miały służyć sprawniejszemu funkcjonowaniu dyplomacji, kancelarii czy – ogólniej – administracji Królestwa Polskiego¹⁷⁴. Przykładowo w ramach serii ksiąg poselskich (*Liber legationum*) znajdują się kopie układów polskiego króla z innymi władcami, także inne dokumenty królewskie z XIV–XV w., wzięte najpewniej z archiwum koronnego. Sporządził je sekretarz królewski Erazm Ciołek w 1502 r.¹⁷⁵ Związany jest z nim także

¹⁷⁴ W. Chorążyczewski, *Przemiany organizacyjne*, s. 64–70.

¹⁷⁵ Tamże, s. 146–147; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska*, s. 101.

tw. kopiarz rzymski, określony przez wydawców jako „dossier historyczno-dyplomatyczne”, grupujące akta zarówno związane z rzymską misją Ciołka w 1505 r., jak i wiele innych materiałów dotyczących np. stosunków Polski z Turcją, z Moskwą¹⁷⁶. Potrzebę systematyzacji dokumentów wychodzących z kancelarii, a także innych materiałów potrzebnych w bieżącej (i przyszłej) działalności pokazuje utworzenie osobnych ksiąg Metryki Koronnej – tzw. *Liber legationum*. Zawierały one wpisy dyplomów dotyczących polityki zagranicznej króla¹⁷⁷.

Mimo prac Łaskiego stan przechowywania dokumentów w archiwum wciąż nie był najlepszy. W przedmowie do inwentarza dyplomów, sporządzonego w 1550–1551 r., sekretarz królewski Marcin Kromer stwierdził, że zastał w skarbcu dokumenty rozrzucone w nieładzie. Kilka lat później, w 1556 r., Spytek Jordan tłumaczył swoją niewiedzę na temat zaginionych dokumentów tym, że w skarbcu jest ich bardzo dużo¹⁷⁸. Podobnie pisał Jan Zamoyski w 1569 r., stwierdzając, że ich spisanie wymagałoby dłuższego czasu¹⁷⁹. Nieład, a także ginięcie dokumentów z archiwum niepokoiły szlachtę. Podczas sejmku w styczniu 1564 r. poseł Mikołaj Siennicki stwierdzał, że w skarbcu „przywileje koronne, nie z rejestru ani w skrzyniach, ale po ławach, po kąciach ukazane”. Nowy podskarbi wielki Walenty Dembiński, odnosząc się do sprawy zaginionych dokumentów, odpowiedział lakonicznie „czemu ich nie masz, nie wiem”¹⁸⁰. Wiele tego typu przypadków bałaganu i strat materiałów ze skarbcza spotkać można także w zbiorach zachodnich. Jak bowiem stwierdził Krzysztof Pomian: „jeśli pierwszą cechą zbiorów akt w dobie absolutyzmu jest ich tajność, to za drugą należy niewątpliwie uznać panujący w nich fenomenalny bałagan”¹⁸¹.

e) Dostęp do archiwum koronnego

W przywileju konfirmacyjnym Aleksandra Jagiellończyka, dołączonym do Statutu Łaskiego (1506 r.), znajduje się m.in. informacja, że niniejszy zbiór praw zostanie złożony do skarbcza, „tam gdzie insygnia koronacyjne

¹⁷⁶ S. Kutrzeba, J. Fijałek, *Kopiarz Rzymski Erazma Ciołka*, w: *Archiwum Komisji Historycznej*, ser. 2, t. 1, Kraków 1923, s. 66–113.

¹⁷⁷ I. Sułkowska, J. Wejchertowa, *Księgi poselstw Metryki Koronnej*, „Archeion” 48, 1958, s. 62–65.

¹⁷⁸ „Propter copiam et multitudinem litterarum, que sunt in thezauro”, A. Kłodziński, *O archiwum*, s. 496.

¹⁷⁹ „Item vidimus et comperimus in eadem testudine multas litteras [...] quarum tametsi magnus extabat numerus, ita ut earum revisioni et conscriptioni longius tempus et commodius nos habere opportuisset, pro hoc tempore ipsas revidere et conscribere non potuimus”, *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 1, s. 430.

¹⁸⁰ R. Jaworski, *Sprawa „przywileju Alexandra”*, s. 29–36; A. Tomczak, *Walenty Dembiński, kanclerz egzekucji (ok. 1504–1584)*, Toruń 1963, s. 62–63.

¹⁸¹ K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 1992, s. 92 (zob. też s. 91–94).

i inne Królestwa rzeczy najtajniejsze są strzeżone”¹⁸². Król miał więc świadomość, że w skarbcu wawelskim przechowywane są rzeczy „najtajniejsze”, które powinny być strzeżone.

Z powodu braku źródeł nie można wyjść poza ogólnikowe stwierdzenia, kto miał dostęp do skarbcza i archiwum, jak wyglądała procedura udostępniania materiałów, w tym wypożyczana ich na zewnątrz itp. Trzeba więc poprzestać na stwierdzeniu, że dostęp do archiwum, mieszczącego się w skarbcu, był na pewno bardzo ograniczony. W czasach nowożytnych klucz do drzwi, obitych żelazną blachą, miał podskarbi. Od końca XVI w. korony królewskie przechowywane były w skrzyniach pod kluczami aż siedmiu senatorów. Nawet autorzy nowożytnych inwentarzy pomieszczeń zamkowych nie mieli dostępu do wnętrza skarbcza i swój opis kończyli na drzwiach do niego¹⁸³. Oprócz podskarbiego w pomieszczeniach skarbowych przylegających do skarbcza przebywali jego pomocnicy, np. pisarz lub kustosz skarbu. Raczej nie mieli oni kluczy do poszczególnych skrzyń, zwłaszcza zawierających najważniejsze przedmioty i dokumenty. Ten przywilej należał jedynie do podskarbiego. Dostęp do skarbcza miał prawdopodobnie też kanclerz i podkanclerzy. Nie wiadomo jednak, na jakich zasadach.

To, że tak trudno było dostać się do archiwum nie oznacza, że dostęp do niego był niemożliwy. Wiadomo, że z dokumentami ze skarbcza koronnego zapoznawały się różne osoby z zewnątrz, jeśli oczywiście miały na to zgodę króla. Najpewniej nie były one wpuszczane do środka skarbcza, lecz jedynie właściwy urzędnik dostarczał im potrzebne dokumenty. W nagłej konieczności materiały ze skarbcza były więc udostępniane na zewnątrz. Tak było m.in. z aktami procesu warszawskiego 1339 r. Dostęp do nich mieli polscy dyplomaci, np. Paweł Włodkowic. Na materiały tego procesu, a także na dokumenty pochodzące najpewniej ze skarbcza koronnego powoływali się niektórzy świadkowie procesu polsko-krzyżackiego w 1421–1422 r. Była to jednorodna grupa świadków – osoby wówczas lub wcześniej związane z kancelarią królewską, np. Zbigniew Oleśnicki (niegdyś sekretarz i pisarz królewski), Mikołaj Trąba (niegdyś podkanclerzy Królestwa), Wojciech Jastrzębiec (niegdyś kanclerz Królestwa), Stanisław Ciołek (notariusz kancelarii), a także dyplomata i ekspert królewski Andrzej Łaskarz¹⁸⁴. Być może większość ze wspomnianych dokumentów pochodziło ze skarbcza królewskiego, jednak tylko Mikołaj Trąba

¹⁸² „In publicum Regni nostri castri Cracoviensis thesaurum ubi et coronationis diademata et alia Regni secretiora servari consueverunt”, *Volumina constitutionum*, t. 1, cz. 1, s. 171.

¹⁸³ „Tam [do skarbcza – P.W.] nikomu wnijsć nie wolno i dlatego opisać go exintus niepodobna”, M. Myśliński, *Klejnoty Rzeczypospolitej*, s. 41 (lustracja z 1739 r.).

¹⁸⁴ L. Krzywiak, *XIV-wieczne akta sporu polsko-krzyżackiego*, s. 77–78; J. Krzyżaniakowa, *Eruddycja historyczna Zbigniewa Oleśnickiego w świetle jego zeznań na procesie w 1422 r.*, w: *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 478–481.

powiedział to wyraźnie, mówiąc o „privilegia seu instrumenta”, które czytał, dodał „dicta instrumenta esse in thesauro domini regis”¹⁸⁵.

Niekiedy wypożyczano z archiwum dokumenty innym instytucjom¹⁸⁶. W sierpniu 1398 r. podskarbi koronny Hinczka odebrał z ratusza od rajców krakowskich dokument porozumienia Władysława Jagiełły z Władysławem Opolczykiem z 1396 r.¹⁸⁷ Najpewniej dokument ten został wypożyczony z archiwum koronnego w celu skopiowania go przez notariusza miejskiego. Z zasobów archiwum koronnego korzystał m.in. Jan Długosz. Uzyskał on na to zgodę króla, ale na pewno nie był to stały i nieograniczony dostęp do skarbcza. W *Rocznikach* Długosz kilkakrotnie informuje o dokumentach przechowywanych w skarbcu koronnym, niekiedy cytując je *in extenso*. Kronikarz uzyskał też dostęp do kodeksu z aktami sporu polsko-krzyżackiego w 1339 r. Kodeks ten Długosz oprawił i w 1479 r. zwrócił do skarbcza¹⁸⁸.

f) Wykorzystywanie zasobu archiwum koronnego

Ustanowiony przez cesarza Karola IV archiwariusz wśród obowiązków musiał utrzymywać dokumenty w porządku „ut, quociens de una vel pluribus earum necessitate habuerimus, nobis possit et valeat expedire celeriter et respondere”¹⁸⁹. Także w archiwum koronnym na Wawelu jego opiekunowie powinni umiejętnie korzystać z zasobów, potrafiąc odszukać określony dokument. Z powodu bałaganu panującego w archiwum nie było to łatwe. Mimo to dokumenty i materiały archiwalne przechowywane w skarbcu były pilnie studiowane, choćby przy okazji pertraktacji dyplomatycznych i sporów międzynarodowych. Przydatne były zarówno traktaty pokojowe, jak i dokumenty dotyczące małżeństw przedstawicieli domu Jagiellonów. Jak korzystano z tego zasobu, pokazują dzieje XV-wiecznych sporów prawno-propagandowych Królestwa Polskiego z zakonem krzyżackim.

¹⁸⁵ *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum [...] Akta postępowania przed wysłannikiem papieskim Antonim Zeno z Mediolanu w latach 1422–1423*, s. 364.

¹⁸⁶ R. Żerelik, „*Fida memoriae custos est scriptura*”, s. 641–643.

¹⁸⁷ „De mandato dominorum consulem Petrus notarius civitatis Cracoviensis literam super concordia inter dominos duces Slezie et Regem nostrum Polonie, dominum nostrum graciosum confectam, strenuo militi domino Hinczkoni thesaurario regis, in presencia Ade thesaurarii regine, qui pro eadem litera venerat, hora quasi prima horologii presentavit”, *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa*, s. 185; por. B. Wyrozumska, *Kancelaria miasta Krakowa*, s. 66.

¹⁸⁸ A. Nalewajek, *Dokument*, s. 53, 209–231; S. Zonenberg, *Źródła do dziejów Pomorza Gdańskiego, Prus i zakonu krzyżackiego w „Rocznikach” Jana Długosza (do 1299 r.)*, Toruń 2000, s. 53–56.

¹⁸⁹ Cyt. za: I. Hlaváček, *Cartulaires and the Preservation of Document*, s. 143.

W 1412 r., przygotowując się do sądu polubownego przed papieskim wysłannikiem Benedyktem Makraiem, polski pełnomocnik, Andrzej Łaskarzyc, przeprowadził kwerendę w poszukiwaniu dokumentów, które można byłoby wykorzystać podczas procesu¹⁹⁰. Odbył ją (osobiście lub za pośrednictwem listów) w archiwach: koronnym oraz kapituły wrocławskiej i gnieźnieńskiej, klasztorze Cystersów w Byszewie, archiwum miasta Krakowa oraz u osób prywatnych¹⁹¹. W skarbcu koronnym udało mu się znaleźć zaledwie cztery dokumenty z XIV w., które mogły być pomocne: rewersał zastawu ziemi michałowskiej z 1304 r., dokument nabycia przez mistrza pruskiego dóbr na Żuławach gdańskich z 1309 r., wyrok procesu polsko-krzyżackiego z 1339 r. oraz układ graniczny Polski z zakonem z 1349 r. Pokazuje to, że w skarbcu wawelskim niewiele było dokumentów, które polska dyplomacja mogła wykorzystać. Brakowało w nim choćby rewersałów traktatów pokojowych i dokumentów rozejmów zawieranych z zakonem krzyżackim. Nie było także XIII- i XIV-wiecznych dokumentów ksiąząt dzielnicowych, które mogły poświadczać władanie ziemiami pruskimi i pomorskimi przez Piastów.

Ubóstwo strony polskiej jest tym bardziej widoczne, że strona zakonna dysponowała i okazywała arbitrom o wiele większy materiał dowodowy. Przykładowo w 1419 r. biskup pomezanski na prośbę wielkiego mistrza zakonu transumował aż 29 dokumentów cesarskich, papieskich, a także polskich (na czele z traktatem kaliskim z 1343 r.). Strona polska wypracowała zestaw innego rodzaju argumentów, świadczących o prawie do ziem pomorskich. Były to argumenty historyczne, językowe i prawne, w tym kwestionowanie mocy prawnej dokumentów okazanych przez zakon¹⁹². Przede wszystkim jednak bazowano na zeznaniach świadków¹⁹³. Ponadto strona polska za każdym razem odwoływała się do sądu papieskiego z 1339 r., na nim opierając dużą część swojej argumentacji. Nawiązując do niego, korzystano z przechowywanych

¹⁹⁰ J. Karwasińska, *Z dziejów archiwum koronnego*, s. 108–110; K. Ożóg, *Udział Andrzeja Łaskarzowicza w sprawach i sporach polsko-krzyżackich do soboru w Konstancji*, w: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 173–174; W. Sieradzan, *Misja Benedykta Makraia w latach 1412–1413. Z dziejów pokojowych metod rozwiązywania konfliktów międzypaństwowych w Europie Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu*, Malbork 2009.

¹⁹¹ O podobnej kwerendzie prowadzonej przez Jana Długosza przed negocjacjami z posłami krzyżackimi w 1464 r. zob. M. Biskup, *Działalność dyplomatyczna Jana Długosza w sprawach pruskich w latach 1454–1466*, w: *Długossiana*, Kraków 1890, s. 152–161; W. Polak, *Aprobata i spór. Zakon krzyżacki jako instytucja kościelna w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1999, s. 107–115; S. Zonenberg, *Źródła do dziejów Pomorza*, s. 285–288.

¹⁹² A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*, Olsztyn 1968; P. Węcowski, *Mazowsze w Koronie*, s. 289–309.

¹⁹³ A. Adamska, *The Kingdom of Poland versus the Teutonic Knights. Oral Tradition and Literate Behaviour in the Late Middle Ages*, w: *Oral History of the Middle Ages. The Spoken Word in Context*, red. G. Jaritz, M. Richter, Krems–Budapest 2001, s. 67–77.

w skarbcu koronnym akt procesu polsko-krzyżackiego z 1339 r., zarówno z wyroku końcowego, jak i protokołu całego procesu. Starając się w 1421 r. w Rzymie o transumowanie wyroku końcowego, Władysław Jagiełło stwierdził, że jest on często wykorzystywany (*saepe est utendum*), a zaczął niszczyć zarówno z powodu starości, jak i częstego przewożenia¹⁹⁴. Wyrok procesu warszawskiego został też transumowany przez Fryderyka Jagiellończyka w 1499 r.¹⁹⁵ Akta warszawskie znalazły się wśród materiałów dowodowych kolejnego procesu polsko-krzyżackiego. Zostały one nawet częściowo wpisane do akt procesu krakowsko-poznańskiego w 1422–1423 r., a kilku świadków nawiązywało do zeznań pochodzących z 1339 r.¹⁹⁶ Na akta procesowe z 1339 r. często powoływał się w pismach Paweł Włodkowic, streszczając nie tylko sentencję wyroku końcowego, ale i zeznania świadków¹⁹⁷. Kodeks z 1339 r. miał w swoim ręku także Jan Długosz, korzystając z niego tak w działalności dyplomatycznej, jak i wpisując do *Roczników*. Oddając księgę do skarbcza, kronikarz określił ją jako „bardzo użyteczną i potrzebną Królestwu”. Również akta sporów XV-wiecznych były wykorzystywane przez polską dyplomację¹⁹⁸. Przykładowo w pierwszych miesiącach wojny trzynastoletniej, w sierpniu 1454 r., transumowano akta procesów polsko-krzyżackich z 1422–1423 r.

Warto zwrócić uwagę na tę ostatnią informację. Procedura transumowania dokumentów była w późnym średniowieczu praktyką powszechną¹⁹⁹. Sporządzano je przede wszystkim po to, aby uchronić oryginały dokumentów lub zdobyć i zachować na przyszłość dokumenty. Niekiedy domagano się transumtu dokumentów, by nadać im moc publicznoprawną²⁰⁰. Miały one

¹⁹⁴ L. Krzywiak, *XIV-wieczne akta sporu polsko-krzyżackiego*, s. 71, s. 81–82, przyp. 12.

¹⁹⁵ Z. Spieralski *Dokumenty Archiwum Koronnego*, s. 72–73.

¹⁹⁶ J. Krzyżaniakowa, *Erudycja historyczna Zbigniewa Oleśnickiego*, s. 478–481.

¹⁹⁷ L. Krzywiak, *XIV-wieczne akta sporu polsko-krzyżackiego*, s. 69–89; zob. m.in. L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. 3, Warszawa 1969, s. 5–20 (traktat *Oculi* z 1420 r.).

¹⁹⁸ K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004, s. 177–257; A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie*; S. Zajączkowski, *Studia nad procesami Polski i Litwy z Zakonem krzyżackim w latach 1420–1423*, „Ateneum Wileńskie” 12, 1937, s. 283–403.

¹⁹⁹ W polskiej literaturze dyplomatycznej brak precyzji w terminologii. Niekiedy utożsamia się „transumpt” i „widymat”, choć w zasadzie określenie „transumpt” należy zarezerwować do odnowienia dokumentu sporządzonego przez prawnego następcę wystawcy; zob. M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki*. Poniżej stosuję termin „transumpt” w szerokim tego słowa znaczeniu.

²⁰⁰ A. Adamska, A. Szweda, *Notariusz przy pracy. Akcja transumowanie dokumentów krzyżackich jesienią 1421 r.*, w: *Memoria viva*, s. 487–501; M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki*, s. 129–134, 140–143; też, *Opisy pieczęci Jagiełły i Jadwigi w widymacie Zbigniewa Oleśnickiego z 1427 r.*, w: *Heraldyka i okolice*, Warszawa 2002, s. 229–254; K. Skupieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997, s. 160–166; S. Szczur, *Traktaty*, s. 123–137; P. Węcowski, *Mazowsze w Koronie*, s. 38–39.

taką samą wartość prawną jak oryginał²⁰¹. Moment sporządzania transumptów zwykle nie był przypadkowy. Strona polska zwracała się o transumpty dokumentów i akt procesowych związanych ze sprawami pomorskimi zwykle przy okazji kolejnych konfliktów z zakonem krzyżackim. Przykładem może być, wspomniane przed chwilą, rzymski transumpt kardynała Wilhelma Fillastre z 1421 r. lub też transumpt Zbigniewa Oleśnickiego z 1454 r.²⁰² W tym drugim przypadku, jak już była o tym mowa, dokument przyniesiony do transumowania pochodził z archiwum koronnego. Również stamtąd Jan Łaski, na polecenie króla Aleksandra, przyniósł do kapituły krakowskiej trzy dokumenty dotyczące stosunków polsko-litewskich²⁰³. Wszystkie powyższe przykłady (a można by przytoczyć jeszcze wiele innych) pokazują, że Jagiellonowie zabiegali o sporządzanie transumptów dokumentów przechowywanych w skarbcu koronnym. Mogły one zastąpić oryginalne dokumenty w negocjacjach politycznych lub przed sądem arbitra papieskiego. Akcja transumowania dokumentów mogła też być formą nacisku. Motywy praktyczne nie były jedyne. Wybór takich, a nie innych dokumentów wiele mówi także o tym, do jakiej przeszłości władca się odwoływał, jakiego rodzaju pamięć o przeszłości wybierał.

Zakończenie

Począwszy od XIV w. polscy władcy świadomie gromadzili i przechowali dokumenty. Na ich znaczenie jako pierwszy, jak sądzę, zwrócił uwagę Kazimierz Wielki. Rolę dokumentów doceniali też pierwsi Jagiellonowie. Można je było wykorzystywać w walce politycznej, mogły służyć w udowodnieniu swoich praw do określonych ziem czy też pomóc w negocjacjach dyplomatycznych. Dokumenty nie były jednak tylko „rzeczą”. One były „wartością”. Liczyła się bowiem nie tylko treść owych dyplomów. Same w sobie stanowiły materialny znak panowania, były też świadectwami chlubnej przeszłości. Król, jako posiadacz dokumentów, stawał się strażnikiem pamięci królestwa, a także pamięci dynastycznej. Był odpowiedzialny nie tylko za stan państwa, ale także za przetrwanie pamięci o dawnych i nowych czasach. Pamięć tę konserwowało archiwum. W średniowieczu nie istniało jednak archiwum w dzisiejszym tego

²⁰¹ Transumując dokument Władysława Jagiełły, biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec stwierdził: „eidem transumpto in iudicis et extra credatur et fides plenaria adhibeatur, acsi littera originalis appareret”, *Akta unii Polski z Litwą*, nr 52 (1432 r.).

²⁰² Wykaz XV-wiecznych transumptów akt procesów polsko-krzyżackich z 1321 i 1339 r. zob. H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim*, s. 163–189; *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, t. 1 (1970), s. XVI–XXI.

²⁰³ *Akta unii Polski z Litwą*, nr 84–86.

słowa znaczeniu. Dokumenty, akta i różnego rodzaju materiały (choćby księgi prawa polskiego, akta procesów polsko-krzyżackich) były przechowywane w skarbcu królewskim. Mówimy więc o archiwum koronnym (królewskim) jedynie w bardzo dużym uproszczeniu. Nie było ono wyodrębnioną instytucją. Dokumenty były częścią składową skarbcza. Oprócz nich troskliwie przechowywano w nim regalia, relikwie świętych, kosztowności, a także różnego rodzaju mirabilia, jak choćby róg jednorożca. Przechowywano w skarbcu różne przedmioty kultywujące pamięć o przeszłości – nie tylko dokumenty, ale także koronę Bolesława Chrobrego, Szczerbiec, miecze grunwaldzkie lub też oponę królowej Jadwigi. Wszystkie te kosztowne, użyteczne, a niekiedy budzące zaciekawienie przedmioty mogły funkcjonować osobno. Stanowiły one jednak komplementarną całość. Były składnicą pamięci króla i królestwa, były pamiątkami przeszłości. Wszystkie one świadczyły też o majestacie, potędze i znaczeniu władcy. Jak bowiem pisał pod koniec XIII w. Brunetto Latini: „pan możny, chcąc zebrać w niewielkim pomieszczeniu [tj. w skarbcu – P.W.] rzeczy największej wartości – nie tylko dla własnej przyjemności, ale i dla powiększenia władzy i umocnienia swych włości, tak w czasie wojny, jak i pokoju – kładzie tam zgodnie ze swym zamysłem najdroższe przedmioty i najcenniejsze klejnoty”²⁰⁴.

²⁰⁴ B. Latini, *Skarbiec wiedzy*, tłum. i oprac. M. Frankowska-Terlecka, T. Giermak-Zielińska, Warszawa 1992, s. 41.